KURJER BIAŁOSTOCKI

№ 85 Opł. Poczt. uiszcz. Rycz.

ABC

Cena 20 gr.

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM
Białystok, piątek 23 marca 1928 r.
Adres Redakcji i Administracji: Kilińskiego 25, tel. 10-23

AKWAWIT S. A. POZNAŃ specjalność CURACAO ORANGE

Wreszcie!...

Jaskinia gry przy ul. Chmielnej zamknięta

Hr. Ronikier i dr. Chmielnicki przytrzymani przez policję

W swoim czasie „ABC" zaalarmowało opinję odkryciem luksusowej jaskini gry w domu przy ul. Chmielnej nr. 28. W domu tym, w mieszkaniu należącem do Saby Langsam, urządzonem ze wschodnim przepychem, odbywała się po nocach na wielką skalę gra hazardowa: w ruletkę, w chemin de fer, bac carat i t. d. Wszystko było tam na wielką skalę, a w banku znajdowało się tam często po kilka tysięcy dolarów. Rej wodzili w szulerni hrabia Bohdan Ronikier, wypuszczony niedawno z więzienia w Mokotowie, dr. Leopold Chmielnicki, który również niedawno został wypuszczony z więzienia, gdzie siedział podejrzany o współdział w aferze szpiegowskiej, szewc Zygmunt Majewski.

Od czasu zaalarmowania przez „ABC" opinji upłynęło szereg tygodni, gdy wreszcie brygada lotna Urzędu Śledczego, wtargnęła wczoraj o godz. 10 wieczorem do lokalu p. Langsam przy ul. Chmielnej 26, składającego się z 4-ch luksusowych pokojów i zastała tam rozbawioną, i grającą t. zw. wytworną publiczność, zmieszaną z rozmaitymi osobnikami z pod ciemnej gwiazdy.

Po spisaniu protokułu o grze, policja zaprosiła wszystkich obecnych, a w tej liczbie hr. Bohdana Ronikiera (Widok 6), dr. Leopolda Chmielnickiego (Elektoralna 13), Zygmunta Majewskiego (Elektoralna 13) jubilera Dawida Skórkę (Krucza 20), obywatela ziemskiego (Witolda Kosowskiego (Marszałkowska 115), obywatela Adama Maryńskiego (Nowosenatorska 7), handlowca Bronisława Gątkowskiego, do urzędu śledczego, gdzie po spisaniu powtórnego protokułu, wypuszczono ich na wolną stopę.

Przyrządy do ruletki i innych hazardowych gier, które się odbywały dopiero po północy, większą sumę pieniędzy i inne rzeczy, leżące podczas gry na stole, policja skonfiskowała.

Przeciwko właścicielce lokalu i grającym wytoczono sprawę.

Kto zdobędzie trzy wspaniałe nagrody

W konkursie odgadywania

Termin nadsyłania rozwiązań 5 kwietnia

Dziś szósty wyraz konkursowy

Rubikon przekroczyliśmy i losy są rzucone.

Wczorajszy wyraz konkursowy dał już połowę przysłowia zadanego do odgadnięcia, dziś na szpaltach „ABC" znajdziecie szósty wyraz konkursowy.

Jeszcze cztery dni cierpliwości, a będziemy mieli już całe przysłowie.

Pilny i uważny czytelnik „ABC" odnalazłszy dziś między wierszami artykułów ukryty wyraz podkreśli go czerwonym ołówkiem i numer dzisiejszy zachowa w całości wraz z poprzedniemi.

Termin nadsyłania rozwiązań wyznaczyliśmy na 5 kwietnia b. r.

Kto trafnie odgadnie przysłowie, ma możność zdobycia jednej z trzech wspaniałych nagród:

Dwóch działek ziemi po 5 tysięcy łokci kwadratowych w Popowie z. Warszawskiej, lub 100 złotych gotówką.

Zwołanie Sejmu

Dziś Prezydent Państwa podpisał dekret zwołujący Sejm na pierwsze posiedzenie.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się dnia 27 b. m. w gmachu Sejmu.

Dziś 13-ty dzień ciągnienia

Państwowej LOTERJI klasowej 5 klasy

Wykaz stawek można przejrzeć bezpłatnie w znanej kolekturze Janiny Haradejowej p. f. „Szukasz szczęścia? — Wstąp na chwilę" N. Świat 69. Kraków. Przedm. 87

Dziś w 13-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

5.000 zł.—41678 75974 104324
3.000 zł. — 16138 62821 74210
2.000 zł. — 19402 43174 49018 51183 78727 88676.
1.000 zł. — 6505 30298 37803 49879 56165 61727 62750 65231 81240 99729 121488.
600 zł. — 8710 14768 20014 22451 27569 29197 40104 44726 46610 54593 55719 57858 62783 71989 74822 78304 80803 94977 95736 95827 109260 110726 111061 118296 118673.
500 zł. — 2301 4719 7627 33645 39425 40015 42854 43233 51508 67658 70184 71107 71902 73965 74064 80677 93476 95007 112433 120298 123701 124037

Wykaz stawek niezamieszczonych wyżej można ogiągać bezpłatnie w słynnej z wielkich wygranych kolekturze A. WOLAŃSKA Nowy-Świat 19. Tel. 155-15.

20-to metrowej szerokości

Lawina porwała za sobą w przepaść

13 narciarzy austrjackich

Ratunkowe ekspedycje nie odnalazły nieszczęśliwych turystów

WIEDEŃ, 22. 3. (ATE). — O zasypanych 13 turystach na nartach w obrębie góry Sonnedlieck, niedaleko Salcburga, nadchodzą bliższe szczegóły.

Gdy turyści w liczbie 17 wydostali się na wysokość 2.500 mtr., zauważyli, że wskutek śnieżycy, która im utrudniała orjentację, znaleźli się zbyt blisko od przepaści.

W chwili kiedy odbywali naradę co dalej czynić, runęła na nich lawina szerokości mniej więcej 20 metrów i porwała ze sobą wszystkich w przepaść. 4 ocalonych zaalarmowało przewodników, którzy pomimo śnieżycy i strasznego wichru zdołali dotrzeć do miejsca leżącego poniżej 500 metrów od miejsca katastrofy.

Ekspedycja ratunkowa znalazła tam jednak tylko połamane narty i szczątki rozmaitych przedmiotów, ale o zasypanych nie mogła zdobyć najmniejszych informacji. Dzielni przewodnicy, narażając się na śmierć, bez skutku pracowali aż do późnej nocy. Również nie zdołali znaleźć śladów zasypanych żandarmi, którzy w liczbie 35 czynili poszukiwania.

Śmiertelny skok

Przy ul. Granicznej Nr. 11 mieszkała Ita Bachnerowa, lat 36, żona właściciela składu przyborów zegarmistrzowskich. Dzisiaj około godz. 6-ej rano, gdy mąż i dzieci jeszcze spały, zaś służąca udała się do sklepu po zakupy, Ita szybko ubrała się, *wyszła na klatkę schodową, otworzyła okno i z wysokości III piętra skoczyła na podwórze.*

Samobójczyni *uderzyła głową o żelazną podstawę do latarni* gazowej, którą częściowo zerwała i szyld umieszczony obok, a następnie *upadła na asfalt podwórza* i przed przybyciem lekarza Pogotowia *zakończyła życie.*

Strzały na ul. Dzielnej

Napad opryszków

na wywiadowcę policji

Dziś o g. 10-ej rano u zbiegu ul. Dzielnej i Więziennej *rozległy się strzały*, krzyki oraz wołania o pomoc.

Jak się okazało, na przechodzącego ulicą Dzielną *wywiadowcę*, Edwarda Centkałę, napadła *banda opryszków*, którzy chcieli dokonać na nim *samosądu.*

Zaatakowany *wywiadowca dobył broni i dał szereg strzałów w obronie własnej.* Jedna z kul zraniła *Berka Siedleckiego*, rzeźnika, który w czasie napadu siedział na furgonie.

Przybyła niezwłocznie policja z rezerwy 5 komisarjatu *otoczyła bandę opryszków* i kilkunastu awanturników aresztowała.

Jak przeciwnicy walczą z sowietami

Czerwony kogut nad Rosją

przeraził władze sowieckie

MOSKWA, 23. 3. (Tel. wł.). Komisarz ludowy spraw wewnętrznych R. S. F. S. R. Tołmaczow, zwrócił się do najwyższej rady gospodarstwa krajowego w Moskwie z pismem, w którym prosi o przedsięwzięcia niezbędnych środków dla ochrony sowieckich zakładów przemysłowych przed niebezpieczeństwem podpalania. W piśmie tym Tołmaczow wskazuje, iż w ciągu pierwszej połowy marca r. b. pastwą podpaleń padło szereg wielkich zakładów przemysłu sowieckiego; mianowicie fabryki budowy wagonów, zakłady metalurgiczne w Sormowie, fabryka „Krasnyj Chemik" w Moskwie oraz fabryka „Kardolenta" w Moskwie i szereg innych. Wymaga to zastosowania wszystkich możliwych środków dla ochrony przed niebezpieczeństwem.

Katastrofa samochodowa

Na szosie prowadzącej z Młocin do Łomianek samochodem marki „Chevrolet", jechało 6 osób. Tuż za Łomiankami przed jadący z nadmierną szybkością samochód zajechał wóz. Szofer skręcił nagle w bok, co spowodowało *wywrócenie się samochodu do góry kołami.* Siedzący obok szofera Zajdman lat 15 *uderzył głową o kamienie i poniósł śmierć na miejscu.* Szofer Sankowski ma złamany lewy obojczyk. Samochód został poważnie uszkodzony.

Na Riwierze... śniegi i mrozy

MEDJOLAN, 22.3. A. T. E.— Od Alp do Genui i na *Riwierze temperatura obniżyła się i panują śnieżyce. Pociągi z Piemontu nadchodzą z opóźnieniami.* Gęsty śnieg spadł również w Apeninach.

Krwawe bitwy w Meksyku

wojsk rządowych z powstańcami

LONDYN, 22.3. A. T. E. — Donoszą z Meksyku o *zaciętej bitwie pomiędzy powstańcami i meksykańskiemi wojskami rządowemi* w stanie Jalisto w pobliżu Adotonliko. *Bitwa trwała 7 godzin* przyczem 36 powstańców oraz ich przywódcę zabito a wielu innych raniono. Straty wojsk rządowych nie są znane. *W innej bitwie* w pobliżu Ameka zabito 20 powstańców.

GIEŁDA

WARSZAWSKA

Sytuacja na rynku akcyjnym nad[illegible] słaba, *kursy stopniowo się walą* [illegible] nująca już od dłuższego czasu bez[illegible] czynność i apatja trwała i dzisiaj. *Nieliczne tranzakcje*, które są dokonywane pochodzą wyłącznie z *rąk zawiązowania* gdyż *zapotrzebowanie zupełnie zanikło.*

Wymieniano: Bank Polski 149.00; Warsz. Cukier 74,00; Węgiel 94,00; Nobel 37,50; Cegielski 44,00; Lilpopy 41,00; Modrzejów 45,50; Ostrowiec 84,50; Pocisk 11,00; Rudzki 54.00; Starachowice 64,00; Zawiercie 31,25; Borkowski 19,25; 4 i pół proc. L. Z. Z. 56,00; 5 proc. L. Z. miejski [illegible]; 8 proc. L. Z. miejskie 78.4[illegible]

Dolar w obrotach po [illegible] 8,89.

NASZE ABC

Przed Królewcem

Za tydzień rozpoczną się w Królewcu rokowania polsko - litewskie.

Polska delegacja wyjeżdża do Królewca ożywiona chęcią przezwyciężenia wszelkich trudności, byle tylko rokowania doprowadziły do ustalenia jako tako normalnych stosunków na granicy polsko - litewskiej.

Jakże inaczej wygląda ta sprawa przez okulary polityków kowieńskich.

Od kilku dni naskutek rzuconej z góry komendy cała prasa litewska rozpoczęła prowokacyjną kampanję przeciw Polsce. Niektóre dzienniki kowieńskie z nieukrywaną radością stwierdzają, że rokowania w Królewcu „nie doprowadzą do niczego" i z uporem manjaków wypisują bzdury o „litewskiem" Wilnie.

Jeżeli te sztucznie podsycane nastroje nie są jedynie faktyczną przegrywką do rokowań, a odpowiadają istotnym tendencjom rządu kowieńskiego, w takim razie wątpliwą rzeczywiście jest rzeczą, czy spotkanie w Królewcu wyda jakieś poważniejsze rezultaty.

W każdym razie Litwini powinni pamiętać, że konjunktura pozwalająca im na odgrywanie wobec świata komedji „uciemiężonego" przez Polskę narodu, dawno i bezpowrotnie minęła.

W Królewcu p. Waldemaras będzie musiał albo zdobyć się na minimum dobrej woli, albo zdemaskować wobec Europy swą dotychczasową rolę upartego warchoła.

Podział mandatów senackich z list państwowych

W dniu wczorajszym państwowa komisja wyborcza ustaliła rozdział mandatów z listy państwowej do senatu między poszczególne listy. Mandaty z listy państwowej przypadły, jak następuje: liście Nr. 1 — 9 mandatów, liście Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 3 — 1 mandat, Nr. 18 — 4 mandaty, Nr. 24 — 1 mandat, Nr. 25 — 1 mandat. Ponieważ osiemnasty mandat przypadał na iloraz 4, mieszczący się na dwu listach Nr. 2 i Nr. 24, przeto zgodnie z ordynacją jeneralny komisarz wyborczy dokonał losowania między temi dwiema listami. W wyniku losowania lista Nr. 2 uzyskała 2 mandat.

„ABC" rozmawia z prof. Dobrowolskim

Po surowej zimie — ciepła wiosna i lato

W przepowiedniach ludowych kryje się połowa prawdy

— Panie profesorze, — zwrócił się współpracownik „ABC" do wicedyrektora P. I. M.'a (Państwowego Instytutu Meteorologicznego), p. Dobrowolskiego, już mamy dziś pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, a mrozy nam w dalszym ciągu dokuczają. Czy nie byłby pan łaskaw powiedzieć, kiedy już nareszcie będzie ciepło, jaka będzie wiosna i jakie lato?

— Na takie pytanie, doprawdy bardzo mi trudno odpowiedzieć — mówi z uśmiechem profesor Dobrowolski. Przedewszystkiem zbyt jesteśmy pochłonięci codzienną, szarą pracą, wreszcie muszę to przyznać otwarcie, nie mamy takiej doskonałej stacji meteorologcznej, zresztą takiej ani w Europie, ani w całym świecie, któraby umożliwiała stawianie horoskopów na dalszą metę. I to dobrze, że na dzień, na dwa, na trzy, nawet możemy przepowiadać zmiany atmosferyczne, z prawdopodobieństwem 85 procent. We Francji np. z powodu bliskości oceanu przepowiednie te są o jakieś 10 proc. mniej ścisłe.

— Tylko czasem — ciągnie prof. Dobrowolski — gdy jest jasna sytuacja atmosferyczna, mogę przewidywać z całą dokładnością. Panuje np. u nas najpiękniejsza pogoda a ja z całą ścisłością powiem, że za pół godziny będzie deszcz. Mam przed sobą mapy meteorologiczne i depesze meteorologiczne ze wszystkich stron. Jeżeli np. wiem, że o 6-ej mamy pogodę w Warszawie, a w tym czasie w Berlinie pada deszcz, na zasadzie kierunku i siły wiatru jestem w stanie obliczyć, że za trzy godziny t. j. o godz. 9-ej, również będziemy mieli deszcz, deszcz przypędzony wraz z chmurami z Berlina.

Ale powiedzieć, co będzie w dość dalekiej przyszłości, tego ani w Europie, ani w całym świecie nikt nie potrafi....

Jeden ze współczesnych meteorologów, Scott, opierając się na długoletniem doświadczeniu i wyczulonej intencji meteorologicznej przepowiedział z góry na rok 1916 urodzajne lato dla Argentyny i pogodę dla Ameryki. Gdy przepowiednia się sprawdziła, zdobył Scott olbrzymią sławę na całym świecie. Ale jakoś od tego czasu nie udało mu się ani razu postawić równie trafnej przepowiedni...

— Ba, jeśli chodzi o przepowiednie, to i u nas był zeszłego lata ciekawy wypadek. Jeden z francuskich lotników udając się w dalszą podróż, zasięgnął w naszej stacji informacji, co do warunków atmosferycznych w dwu następnych dniach. Odpowiedzieliśmy mu, wyliczywszy wszystko skrupulatnie, radząc, aby wyruszył następnego dnia, bo pojutrze będzie niepogoda.

Francuz usłuchał naszych rad i przepowiednia się sprawdziła. Ogłoszono nas później zagranicą za najlepszych meteorologów — uśmiecha się prof. Dobrowolski nawpół z dumą i nawpół z ironją.

— A co pan profesor sądzi np. o przewidywaniu pogody według systemu Helmana, który dowodzi, że pogoda zmienia się co 35 lat, lub podług systemu Brücknera, co 22 lata? — pytam.

— Są to systemy niegwarantowane naukowo. Są to rzeczy zupełnie dowolne.

— A przepowiednie ludowe? — pytam dalej — jak np. przysłowie: „święta Barbara po lodzie — Boże Narodzenie po wodzie"?

— Owszem, przepowiednie ludowe zawierają zazwyczaj połowę prawdy. Mianowicie pogoda bardziej zasadniczo zmienia się co trzy tygodnie, a więc jeżeli dziś mamy mróz, to oczywiście za dwadzieścia jeden dni, będziemy mieli odwrotną sytuację.

Ale i tu reguła jest zawodna. Często przyroda płata nam takie figle, że co godzina wskutek depresji atmosferycznych, zmienia się pogoda.

— Będziemy optymistami — kończy prof. Dobrowolski. Jeżeli więc ludowe podania twierdzą, że po surowej zimie bywa ładna i ciepła wiosna i lato — to próbóżmy wierzyć, że tak będzie. Wszak w połowie wypadków, jak zaznaczyłem, to się sprawdza...

DZISIEJSZE PISMA PORANNE donoszą, że:

ZASIEWY TEGOROCZNE znacznie się pogorszyły w marcu w stosunku do stanu z lutego

OJCIC ŚW. przyjął na audjencji biskupa śląskiego ks. Lisieckiego.

PROCES INŻ. NIEMIECKICH aresztowanych przed paru dniami w Rosji odbędzie się za 3 tygodnie.

Idzie ku ociepleniu

Spodziewane są deszcze

Dziś rano w Warszawie temperatura wynosiła 2 st. mrozu, we Lwowie, również 2 st. zimna, w Pińsku 3 st., natomiast w Krakowie i Poznaniu było po 3 st. ciepła, a w Cieszynie nawet 5 st. ciepła. W Zakopanem 5 st. ciepła, na Hali Gąsienicowej 2 st. mrozu i w Morskiem Oku 1 st. mrozu.

Dzień dzisiejszy będzie z zachmurzeniami, dziś pod wieczór albo jutro mogą nastąpić większe zachmurzenia i zmienne opady. Jednocześnie nastąpi dalsze ocieplenie.

Leszno i Smolna Górna

Dostaną elektryczność

Magistrat warszawski zatwierdził na ostatniem posiedzeniu projekty oświetlenia, opracowane przez inspekcję elektryczną: 1) ul. Leszno od Solnej do Żelaznej 32 lampami elektrycznemi, z których 18 umieszczonych będzie na słupach tramwajowych, a 14 na słupach elektrycznych i 2) ul. Smolnej Górnej 17 lampami elektrycznemi, przymocowanemi do słupów elektrycznych.

19 ogródków dla dzieci

powstanie w Warszawie

Stołeczny komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wyszukał 19 placów, stanowiących własność miasta, położonych częściowo w śródmieściu, częściowo na przedmieściach. Na placach tych mają być w przyszłości urządzone ogródki Jordanowskie dla dzieci do zabaw i gier ruchomych.

Delegacja komitetu złożyła wykaz tych placów wice-prezydentowi dr. W. Boguckiemu, który pokieruje dalszą akcją.

Otwarcie tych ogródków zamierzone jest jeszcze w tym roku.

30 wagonów tramwajowych

zamówiła dyrekcja warszawskich tramwajów

Warszawska Dyrekcja tramwajów miejskich zdecydowała zamówić niezwłocznie zamiast projektowanych uprzednio 24 wagonów (10 motorowych i 14 przyczepnych), 30 wagonów, w tem 10 motorowych i 20 przyczepnych.

Wagony będą zamówione z terminem dostawy we wrześniu. Zamówienie na 10 wagonów motorowych otrzyma fabryka Lilpopa w Warszawie, na 14 przyczepnych — fabryka wagonów w Sanoku. Pozostałe 6 wagonów przyczepnych zamówione będą w Gdańsku w celu wypróbowania w Warszawie wozów typu gdańskiego. Są to nieco większe wagony, liczące 28 miejsc siedzących, zamiast 24.

Przy budowie zamówionych przez Warszawę wagonów zastosowane będą w nich nowe konstrukcje. Tak naprz. cała karoserja wagonów będzie żelazna, zamiast dotychczasowej drewnianej.

Wybory w klubie

sprawozdawców parlamentarnych

Wczoraj odbyło się walne doroczne zebranie Klubu Sprawozdawców parlamentarnych.

Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa Klubu red. Wierzyńskiego i udzieleniu absolutorjum zarządowi przystąpiono do wyborów.

W skład nowego zarządu zostali wybrani red. Bazylewski (prezes), red. Wierzyński (wiceprezes), oraz red. red. R. Boski, Z. Osbergerowa, Z. Sachnowski, S. Zacharjaszewicz, B. Zyngier.

X zjazd

Rady naczelnej Koła Polek

Dnia 25 i 26 marca b. r. odbędzie się X Zjazd Rady Naczelnej Koła Polek w Warszawie, w lokalu Tow. Dobroczynności, Krak. Przed. 62 I-e p. Zjazd rozpocznie się od Mszy św. u Pijarów Jezuitów (ul. Św. Jańska o godz. 9 rano, przed Ołtarzem Głównym. Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 10 i pół.

Popierajcie L. O. P. P.

Właściciele kawiarń i restauracyj

którzy dbają o wygodę swoich gości umieszczają przy telefonie

Almanach „WAREYD" 1928

Nomografja pozakonkursowa

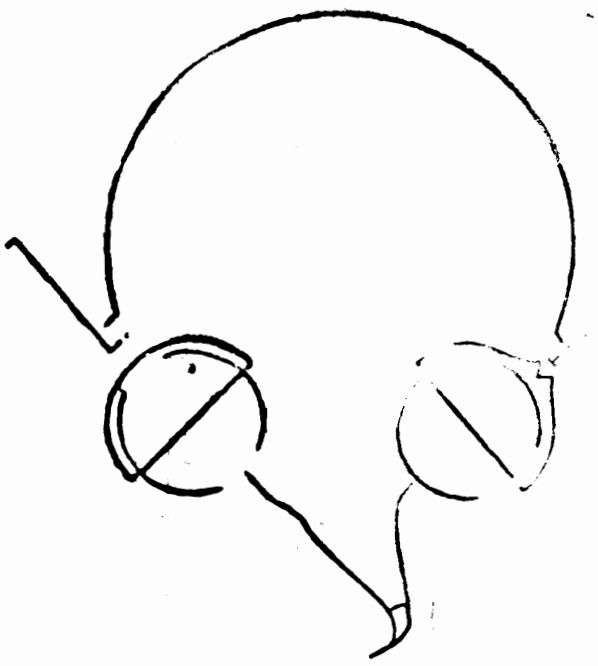

KTO TO JEST?

Rys. Jerzy Telatycka

W Piątek 23 marca r. b. o godz. 8 w. w teatrze Nowości Bielańska 5 odbędzie się przedstawienie na budowę POMNIKA NA GROBIE S. P. Kazimiery Niewiarowskiej

1) Najpiękniejsza z kobiet (1 i 2 akt)

2) Koncert: (udział biorą)

Zbelińska — Ruszkowska, Sokołowska, Pogorzelska, Wojnowska, Dygas, Gruszczyński, Mossakowski, Szczawiński, Redo, Sempoliński, Horski, Dowmunt, Hanusz, Salecki, Staszyński i inni.

Bilety w cenie od 15 zł. do 3 zł. nabywać można u Chodwieckiego Krak. Przedm. 9 i w Kasie Teatru.

Pogotowie na wypadek niebezpieczeństwa

Przepisy o stanie wyjątkowym

Wykonanie art. 124 Konstytucji

Ze względów bezpieczeństwa publicznego podczas wojny lub gdy grozi wybuch wojny, jako też w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu zagrażających Konstytucji albo bezpieczeństwu obywateli — dopuszczalne jest czasowe zawieszenie praw obywatelskich.

Tak głosi art. 124 Konstytucji stawiając zasadę, której szczegółowe rozwinięcia odsyła do ustawy o stanie wyjątkowym. Prawo takie, ogłoszone w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, ukazało się właśnie w Nr. 32 Dziennika Ustaw.

Wprowadzenie stanu wyjątkowego, zgodnie z nowem rozporządzeniem, powodować będzie zawieszenie następujących praw obywatelskich:

1) wolności osobistej — władzom administracyjnym bez polecenia władz sądowych przysługiwać będzie prawo poddawania rewizji osobistej i przetrzymywania w areszcie do dni 8-miu, interowania na przeciąg do 3 miesięcy, konfiskowania (wyznaczenie obszaru zamieszkania) na czas do 6 miesięcy, wydalenia z nakazem powrotu, ponadto władzom sądowym i prokuratorskim przysługiwać będzie prawo stosowania ostrzejszych niż zazwyczaj środków zapobiegawczych;

2) nietykalności mieszkania — rewizje domowe będą mogły być przeprowadzane przez władze administracyjne bez polecenia władz sądowych;

3) wolność prasy — dopuszczalne będzie wprowadzenie cenzury prewencyjnej, zarządzanie konfiskat i t. p., według uznania władz administracyjnych;

4) tajemnicy korespondencji — władzy administracyjnej przysługiwać będzie prawo otwierania i przeglądania korespondencji, przeprowadzania kontroli rozmów telefonicznych, konfiskaty przesyłek pocztowych i t. p., zawsze bez polecenia władz rządowych;

5) prawa koalicji (zakładania związków zawodowych), zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń — wymagane będzie szczególne pozwolenie władzy administracyjnej, której ponadto przysługiwać będzie prawo szczegółowego wglądu do wewnętrznej działalności stowarzyszeń i związków, zawieszenia tej działalności oraz poszczególnych uchwał i t. p.

Ponadto Ministrowi Spraw Wewnętrznych, w razie wprowadzenia stanu wyjątkowego, przysługiwać będzie prawo wydawania wyjątkowych rozporządzeń i zarządzeń w sprawach: dotyczących posiadania broni, meldunków, ruchu osobowego na drogach, artykułów pierwszej potrzeby, świadczeń osobistych i rzeczowych ludności i t. p.

Jednem słowem — w czasie stanu wyjątkowego całe życie publiczne musi być podporządkowane względom bezpieczeństwa publicznego i interesu Państwa.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego przez Radę Ministrów wymaga zezwolenia Prezydenta Rzplitej i zatwierdzenia Sejmu.

Wiadomości, pogłoski, plotki

O czem mówią w Sejmie?

Kwestja marszałkowska — Rekonstrukcja rządu

Kuluary sejmowe zaczynają się powoli ożywiać. Bliski termin otwarcia kadencji sejmowej wyprowadza ze stanu martwoty gmach przy ul. Wiejskiej. Po korytarzach snują się nowoobrani posłowie, indagowani za pamiętale przez dziennikarzy. Z ust do ust kursują wiadomości, pogłoski, plotki.

Jak zawsze, największe zainteresowanie skupia się na sprawach personalnych. Kwestja wyboru marszałka i rekonstrukcja gabinetu najżarliwiej jest debatowana.

Utrzymują, że kontrkandydatem p. Bartla do laski marszałkowskiej będzie ze strony lewicy p. Woźnicki, na którego jakoby zgodzić się już miały P. P. S., Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie. Zabiega się obecnie o głosy Piasta i NPR-u.

Mówią, że Klub Narodowy wystawi manifestacyjnie kandydaturę p. Trąmpczyńskiego, za którą konsekwentnie odda głosy we wszystkich głosowaniach

Sfery sanacyjne są przekonane, że dla kandydatury p. Bartla, uda się zdobyć koniecz ną większość.

Odnośnie rekonstrukcji gabinetu, obok pogłosek notowanych już w prasie, kursują nowe.

Tak więc zapewniają, że do rządu wejdzie najbliższy współpracownik marsz. Piłsudskiego, płk. Prystor, który objąłby tekę pracy i opieki społecznej.

Ministrem rolnictwa na miejsce p. Niezabytowskiego miałby zostać według tych pogłosek p. Jurjewicz, wybitny znawca hippologii.

Mówi się również o ustąpieniu ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza, na rzecz dotychczasowego wiceministra p. Cara.

Istotna przyczyna zatargu Sowietów z Niemcami

Zemsta za odmówienie pożyczki

spowodowała masowe aresztowania techników niemieckich

Paryż, w marcu

Ciekawe wyjaśnienia, dotyczące przyczyn zatargu Sowietów z Niemcami na tle aresztowania techników niemieckich w kopalniach węgla w Zagłębiu Donieckim przynosi dziennik „Le Matin".

Przytacza on przedewszystkiem głosy miarodajnej prasy niemieckiej, dowodzące, że Rosji nie należy udzielać nowych kredytów, gdyż sowiety ponoszą klęski gospodarcze jedną za drugą będą ponosić je nadal, nie mają bowiem ani materjału niezbędnego, ani ludzi; materjały samochcąc poniszczyli, ludzi zaś wypędzili lub wymordowali.

Handel z Rosją pisma te przedstawiają jako bardzo trudny. Zupełny brak ludzi, mających jakie takie wykształcenie fachowe czy ogólne, szalone błędy w zamówieniach, monopol państwowy handlu, a przytem prześladowanie bez granic kupców niemieckich w Sowietach — oto bilans stosunków kilkuletnich.

Nie mogły być z tych stosunków zadowolone niemieckie koła gospodarcze. W tych warunkach przyszła pod koniec stycznia do Berlina wiadomość, iż Sowiety zażądają od Niemiec nowych kredytów, mimo, że już są zadłużone na 390 miljonów marek (około 800 miljonów złotych).

Tym razem żądania brzmieć miały na sumę 600 miljonów marek, z czego 200 kredytu krótkoterminowego, 200 — kredytu pięcioletniego, wreszcie pozostałe 200 miljonów kredytu powyżej lat pięciu. Niemcy nie zachwycały się wcale tem żądaniem, to też Sowiety zaczęły szukać pieniędzy gdzieindziej — we Francji i w St. Zjednoczonych. Ale i tam nic nie znalazły.

Fakt ten wytworzył bardzo przykre dla nich położenie. Bo zbliża się właśnie termin spłacenia pożyczki niemieckiej w wysokości 390 miljonów (już razem z odsetkami), a tymczasem rezerwy złota sowieckiego banku wynoszą zaledwie 280 miljonów rubli złotych, czyli około 560 miljonów marek.

Odmówienie kredytów było więc dla sowietów jakby uderzeniem maczugą, gdyż spłacenie należności dokonać trzeba będzie z własnych środków, niewiadomo zaś, czy dziś skarb sowiecki umiałby taki wpływ gotówki przetrzymać. To też aresztowanie niemców w Zagłębiu Donieckim, niemców, którzy pracowali nad odbudową sowieckiego przemysłu węglowego, według „Matin'a", było jedynie aktem zemsty.

Wprawdzie stosunki sowiecko - niemieckie zewnętrznie wrócą mimo wszystko, do pewnej poprawności, w głębi jednak pozostanie po obu stronach żal i niesmak.

Z powodu olbrzymiego powodzenia i na żądanie tysięcy osób, które odeszły od kasy bez biletów

CHÓR

Dońskich Kozaków

wystąpi po raz drugi w niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 4 pp. w gmachu Cyrku.

Bilety u Chodowieckiego, Krak.-Przedmieście 9.

2813

Czyżby „zejście z widowni wojskowej"?

Po dymisji gen. Sikorskiego

Głosy prasy — Proces z p. Stpiczyńskim — Nad Wisłą i Wkrą

Wczorajszy Dziennik Personalny M. S. Wojsk. (Nr. 7) przyniósł następujące zarządzenie Prezydenta Rzplitej, podpisane przez ministra spraw wojskowych marsz. J. Piłsudskiego:

ZWOLNIENIA ZE STANOWISKA

w korpusie generałów

gen. dyw. Sikorski Władysław — ze stanowiska dowódcy Okręgu Korpusu VI,

gen. bryg. Popowicz Bolesław — ze stanowiska dowódcy 1 dywizji piechoty leg.

MIANOWANIA NA STANOWISKA

w korpusie generałów

gen. bryg. Popowicz Bolesław — dowódcą Okręgu Korpusu VI. (Zarz. z dn. 19. 3. 1928 r. — B. P. L. 8090 — II — 28).

Wiadomość o dymisji gen. Sikorskiego z dowództwa korpusu lwowskiego, bez równoczesnego przydziału na inne stanowisko, opatrzyła wczorajsza prasa warszawska znamiennymi komentarzami.

Prasa sanacyjna daje do zrozumienia, że dymisja gen. Sikorskiego jest równoznaczną z usunięciem go z wojska.

„Kurjer Czerwony" p. t. „Z widowni wojskowej schodzi gen. Sikorski" pisze:

„Zwolnienie to wywołane jest niewątpliwie dość ważnemi względami natury wojskowej, by mogły one jakiejkolwiek podlegać dyskusji. Przypomnieć tylko należy, że gen. Sikorski w ciągu swej działalności wojskowej był zawsze nadzieją na ma- ...la przyszłości tego obozu partyjnego, który jego osobę dla własnych celów przeciwstawiał Marszałkowi Piłsudskiemu".

„Głos Prawdy" p. t. „Czas odpocząć panie Sikorski" pisze:

„Gdy przed paru miesiącami napisaliśmy krótko: „Czas odpocząć p. Sikorski". p. generał bardzo się obraził i nawet wniósł skargę do sądu, uważając, że nie wolno czynić mu takich propozycyj, ani tem więcej przypominać wysługiwania się p. Hranilovicowi.

Dzisiaj dymisja załatwia pierwszą część jego do nas pretensyj. A o Hranilovicu, to jeszcze z p. Sikorskim pomówimy. Oj, pomówimy".

Ciętą odpowiedź daje p. Stpiczyńskiemu „Kurjer Warszawski" w słowach:

Władze wojskowe noszą się z zamiarem powołania jen. Sikorskiego na jakieś wyższe stanowisko wojskowe, skoro zdecydowały się dowódcę, cieszącego się tak wybitnem zaufaniem wśród autorytetów wojskowych w kraju i za granicą, odwołać z odpowiedzialnego posterunku we Lwowie. Przekonani bowiem jesteśmy, że wszelkie przesunięcia personalne w wojsku muszą mieć zawsze charakter ściśle przedmiotowy, kierowany jedynie względami na dobro służby. Nie mogą być one zaś w żadnym razie posunięciami politycznemi, jak to się „Głosowi Prawdy" wydaje, który — donosząc dziś tryumfalnie o fakcie dymisji lwowskiej jen. Sikorskiego — pragnie najwyraźniej upatrywać w tem epizod walki politycznej, uprawianej systematycznie przeciwko osobie jen. Sikorskiego przez to pismo i związane z niem żywioły radykalistyczne".

W niedługim czasie, jak to wczoraj donosiliśmy pokrótce, odbędzie się w Warszawie proces, wytoczony przez gen. Sikorskiego, p. Stpiczyńskiemu za ów artykuł z przed kilku miesięcy. Rzecznikiem gen. Sikorskiego będzie b. prezes Najwyższego Sądu Wojskowego generał Gruber.

Świeżo wyszła z druku książka gen. Sikorskiego pod tyt.: „Nad Wisłą i Wkrą". Gen. Sikorski przeprowadza w niej tezę, że zwycięstwo nad Wisłą w r. 1920 odniósł naród polski.

Początkowo książka zawierać miała także rozdziały dotyczące wspomnień gen. Sikorskiego, z czasów wyprawy kijowskiej. Rozdziały te zostały w rękopisie.

Wprawdzie nie wybrany w głosowaniu

Senator from Poland

przyjmowany na dwugodzinnem posłuchaniu u prezydenta Coolidge'a

Znana firma warszawska Nathanson i S-ka wysłała niedawno do Stanów Zjednoczonych w sprawach handlowych jednego ze swych prokurentów.

Wysłany wywiązał się ze swych funkcyj nadspodziewanie dobrze. Zawarł szereg korzystnych tranzakcyj, odbył konferencje z amerykańskiemi znakomitościami w dziedzinie przemysłu i handlu, a uwieńczeniem jego wyprawy amerykańskiej stało się dwugodzinne posłuchanie u samego prezydenta Coolidge'a.

Sprawozdanie z podróży przyjęto w firmie Nathanson i S-ka entuzjastycznie. Zdolny prokurent wśród gratulacyj wszystkich wspólników dostał podwyżkę, poczem gremjalnie udano się na kolację.

Gdy trunki rozwiązały towarzystwu języki, jeden z współwłaścicieli firmy, zaintrygowany, jakim to sposobem nikomu nieznany prokurent warszawskiej firmy mógł odnieść za oceanem tak znaczne sukcesy, zapytał go:

— Wszystko rozumiem. Korzystne tranzakcje—dobrze. Rozmowy z miljonerami — także może być. Ale jak pan się dostał do prezydenta i czemu on z panem tak długo gadał?

— Czemu?! Pytanie! Nazywam się przecież Mozes Senator. Jakem przyjechał do Ameryki, kazałem sobie wydrukować bilety z napisem „Senator from Poland", co znaczy „Senator z Polski". Może to nieprawda? A ten bilet to mi wszystkie drzwi otworzył...

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ

H H

HERBATA Z „KOPERNIKIEM"

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK №№: 190, 100 i 23

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA · BRACKA 23

FILJA MONIUSZKI 3

WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOKĘCKI - W. WRZEŚNIEWSKI

Z tajników dżungli indyjskich

„Polana śmierci"

na której tygrysy rozszarpały kilkadziesiąt osób

Straszna zemsta brata i męża

Opis strasznej tragedji, powstałej na tle zazdrości w jednem z plemion indyjskich, podaje pewien oficer angielski z wojsk kolonjalnych; był on jej świadkiem jako dowódca oddziału, który wyruszył daleko w dżungle na ekspedycję karną.

Wyprawa miała miejsce w górze rzeki Namohan, w okolicy słynącej z obfitości tygrysów; oddalenie się kogokolwiek od oddziału narażało śmiałka na wielkie niebezpieczeństwa.

Niedawno nocą, śpiąc w namiotach, uczestnicy wyprawy usłyszeli przejmujący grozą ryk tych władców dżungli.

Przerażeni, nie wiedząc zupełnie, o co chodzi, żołnierze z oficerem ruszyli w kierunku głosów i zdala spostrzegli polanę; gdy do niej dotarli, ujrzeli widok straszny. Cała ziemia dokoła pokryta była krwią; leżały na niej poszczególne części ciała ludzkiego.

Około pięćdziesięciu tygrysów krążyło dokoła polany, zlizując krew i pożerając ludzkie mięso.

Żołnierze obeszli ostrożnie polanę i znaleźli z innej strony na drzewie dwoje ludzi, jeszcze żyjących, lecz okropnie pokaleczonych. Do drzewa przywiązano ich mocno; byli to, jak się później okazało, wódz jednego z okolicznych plemion oraz jedna z żon jego brata.

Ofiarom udzielono natychmiast pomocy lekarskiej, a gdy przyszli powoli do siebie, wódz tak wyjaśnił całą sprawę.

Między nim a jego bratem powstał spór o godność wodza plemienia; spór ten przybrał formy ostrzejsze, gdy dołączyła się do niego jeszcze zazdrość. Mianowicie brat jego przypuszczał, że jedna z jego żon była mu niewierna zdradzając go z wodzem.

Ponieważ z racji podejrzeń mąż chciał ją zabić, więc biedaczka uciekła do szwagra prosząc go o ratunek. Na tym własnie tle wybuchła formalna wojna między plemionami, gdyż zatargi miłosne rozgrywane są tam, podobnie jak to bywało u ludów starożytności, przy pomocy oręża.

Wódz plemienia wraz z wiernemi mu ludźmi został pobity i z wielu innymi dostał się do niewoli; nie uniknęła tego losu i jego bratowa. Żądny krwi zwycięzca zaprowadził wszystkich jeńców na polanę, zwaną w całej okolicy „polaną śmierci".

Tu biedne ofiary poprzywiązywano do drzew; później zaś poobcinano wszystkim ręce i rozrzucono je po dżungli, pragnąc w ten sposób zwabić tygrysy. Zaraz następnej nocy zbiegły się dziesiątki tych krwiożerczych zwierząt; rzuciły się one na ofiary bestjalstwa, rwąc kawałami żywe ciało. Wskutek tego wszyscy wzięci do niewoli zginęli, pożarci przez tygrysy; a wódz plemienia wraz z bratową ocaleli dzięki przypadkowi; oboje byli jednak bardzo poranieni.

Tak wyglądała zemsta brata i męża.

CYRK dziś 8 m. 15

nowy program i dalszy ciąg walk — walczą: 1) Grikis i Bryła, 2) Kiez i Sztekker, 3) decyd.: Pooshof i Bahn Samson, 4) decyd. Pinecki i Lobmayer

4596

Po 42 latach ruszyło ją sumienie

Zwróciła 56 pensów

niezwykłe wypadki spóźnionej uczciwości

W jednym z pism londyńskich długoletni kierownik wielkiej linji kolejowej angielskiej podaje szereg przykładów bajkowej wprost uczciwości... spóźnionej.

Pewien jegomość nadesłał np. do zarządu kolei 4 szylingi (około 9 złotych) z tego tylko powodu, że, mając bilet trzeciej klasy, czekał na przybycie pociągu w poczekalni pierwszej klasy, wysyłkę tych pieniędzy tłumaczył ów wzór uczciwości tem, że myśl o popełnionym nadużyciu nie dawała mu zasnąć.

W innym znowu wypadku pewien profesor z Oksfordu nadesłał czek na 50 funtów (z górą 2200 złotych) ponieważ doszedł do wniosku, że książki, które stale z sobą zabierał, wagą swą znacznie przekraczały to, co za jednym biletem wolno było zabierać do przedziału jako pakunek ręczny. Zarząd kolei odesłał mu czek z powrotem, lecz profesor odmówił jego przyjęcia i oświadczył, że sumienie jego wtedy dopiero się uspokoi, gdy zarząd przyjmie nadesłaną sumę.

Lecz najgorzej czuła się zapewne staruszka z Tiverton. Przeżyła ona lat 42 z grzechem na sumieniu takim: jadąc kiedyś koleją, dała za swój bilet o 56 pensów (pens stanowi około 18 groszy) mniej, niż należało. Wytrzymała z tym obciążeniem przez lat 42, ale wreszcie ruszyło ją sumienie i wysłała tę sumę zawiadowcy stacji, gdzie bilet kupiła, w znaczkach pocztowych.

Na szerokim świecie

Najstarsze banknoty

Naogół banknoty są bardzo dawnego pochodzenia, a pierwsze ich okazy pojawiły się w Chinach, na 2697 lat przed narodzeniem Chrystusa. Banknoty te posiadały napisy podające: nazwę banku, datę, numer, podpis urzędnika, wskaźnik wartości w słowach oraz przy pomocy rysunku, wyobrażającego rulon monet odpowiedniej wartości; wreszcie wyliczenie kar, którym podlegał fałszujący pieniądze. A nad temi wszystkiemi szczegółami górowała maksyma: „Wytwarzaj wszystko, co możesz, a wydawaj oszczędnie".

Jeden z takich banknotów, pochodzący z r. 1399 przed narodzeniem Chrystusa, znajdował się w muzeum azjatyckim w Petersburgu; dziś może z powodu przewrotu bolszewickiego zaginął.

Człowiek żyjący liczbami

Pewien zamiłowany w robieniu zestawień statystycznych jegomość wyliczył, że gdyby istniał jakiś olbrzymi magnes, będący w stanie zebrać razem zagubione w ciągu roku jednego szpilki, okazałoby się, że jest ich aż 600 tysięcy kilogramów. Gdyby znowu zgromadzić wszystkie programy wszystkich teatrów całego kraju w jednej księdze, zaczynając tylko od r. 1800, okazałoby się wtedy, iż księga jest tak olbrzymia, że aby ją przewieźć, trzebaby zaprząc do wozu 37 koni. A dla przyrządzenia papieru do tej księgi należałoby wyciąć 88 hektarów dużego lasu bukowego.

Najwyższe drzewa

Okazuje się, że najwyższe drzewa rosną w Brazylji, w okolicy dotąd nie zbadanej, gorącej, a jednocześnie wilgotnej i błotnistej. Odkrył je tam badacz angielski, pułkownik Fawcett, co jest tem ciekawsze, że sądzono, iż drzew takich wogóle niema na kuli ziemskiej poza pewnemi zakątkami Australji.

Jest to gatunek eukaliptusów (Eucalyptus amygdalina), dochodzący do 130—140 metrów wysokości. A nawet dyrektor ogrodu botanicznego w Melbourne (Australja) utrzymuje, że jeden z egzemplarzy tego drzewa miał 160 metrów. Nie były to jednak najwyższe tego typu okazy, gdyż u źródeł rzek Yarra i Latroba spotykano nawet egzemplarze o 170 metrach wysokości.

Bankiet dla koni

W miejscowości Cricklewood w Anglji znajduje się dom, stanowiący przytułek dla koni. Gości on pod swym dachem osiemdziesiąt koni, które tam odpoczywają po pracowitym żywocie, rozmyślając w spokoju o wysiłkach na wyścigach czy w zaprzęgu. A utrzymują je ci ludzie szlachetni, którzy zapewniają im starość o wiele nieraz szczęśliwszą, niż ma człowiek bardzo zasłużony.

W pierwszych dniach marca w przytułku końskim odbył się bankiet doroczny dla wszystkich mieszkańców; uczta składała się z samych smakołyków, mianowicie marchwi, cukru oraz innych końskich przysmaków.

Uczestnicy uczty zabrali się do niej pod wodzą Rogera, starego konia wojskowego, znalezionego przed dziesięciu laty na polu bitwy we Francji. Roger dał znak, że uczta się zaczyna, w zwykły sposób, to znaczy pociągając pyskiem za sznurek dzwonu, który obwieścił wszystkim innym koniom tę bardzo miłą chwilę.

Trzeba przyznać, że podobnie wzruszający obraz spotkać można chyba w jednej Anglji, gdzie nietylko wielu jest bogaczów, lecz gdzie ludzie naprawdę lubią zwierzęta.

Tak wyglądają dzieci,
odżywiane
FOSFALINĄ d-ra Monikowskiego!

Każda matka, dbająca o zdrowie swych dzieci, odżywia je tylko b. smaczną
FOSFALINĄ d-ra Monikowskiego,
która wpływa dodatnio na rozwój tkanki kostnej, zawierając wszystkie sole odżywcze, niezbędne dla wzrostu i rozwoju dziecka.

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, ułatwia niemowlętom ząbkowanie.

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, to najlepsza odżywka dla dzieci, matek i rekonwalescentów, przewyższająca jakością wszystkie inne środki odżywcze.

Do nabycia wszędzie.
Cena pudełka w blaszanym oryginalnym opakowaniu zł. 2.—; całego zł. 3.50.
Skład główny: Zak. Przem. Chem. Farmac. „PROTON" Warszawa S-go Stanisława 9/11. 3480

Z tajemnic Carskiego Dworu

44)

Pamiętniki Wyrubowej

W wyniku wybrano grono osób, którym polecono zredagowanie szczegółowego memorjału dla wręczenia go papie.

Ano... będziemy czekali. Ci ludzie są zdolni, aby zdobyć się na coś innego. Czyż nie lepiej, gdyby posłuchali starca, który mówi:

— Wszyscy oni lękają się rewolucji, jak djabeł wody święconej, sami zaś przez swe postępowanie szykują rewolucję.

Gdyby wysłuchać ich rad i prowadzić wojnę dotąd, póki nie zwyciężymy, to już ani papa, ani nikt wogóle nie ujrzy tego zwycięstwa. Ale te ślepe djabły ani tego nie widzą, ani nie rozumieją tego! Myślą oni, że jak strzelą z armaty na tyły żołnierzy, ci natychmiast pobiegną, aby zwyciężać wroga! Kłamiecie djabły. Właśnie, że żołnierze zwrócą się przeciw wam wtedy!

* * *

20 września.

Odwiedziły starca dwie słuchaczki. Obie młode i ładne dziewczęta. Szczególniej jedna z nich, w kolorkach.

— Przyszłyśmy dlatego — mówią — że z powodu niepłacenia za wpisy aż dziesięć z nas wyrzucają. Prosimy o pomoc.

Mówiła to ta różowiutka, podczas gdy koleżanka jej zagryzała wargi.

Starzec kazał Basi zapisać nazwiska, mówiąc:

— Dobrze!

Później spojrzał na obie, dodając.

— Wpisy, wpisami, ale i kalosze kiepskie. Bierzcie.

Basia otworzyła kufereczek, a starzec wyjął kilka papierków.

Dziewczyna w kolorach ze łzami w oczach powiedziała:

— Jakże jesteśmy wdzięczne; tylko proszę nie pisać mego nazwiska. Szlachcianka jestem. Może ktoś z rodziny mej dowiedzieć się, że tu byłam.

Starzec uśmiechnął się. Tymczasem towarzyszka słuchaczki, bruneteczka naogół małomówna, odezwała się:

— A moje nazwisko proszę zapisać. — Tu wymieniła swe nazwisko. — Początkowo nie chciałam tu przyjść. Teraz proszę o zapisanie. I jeżeli można proszę o udzielenie pomocy memu ojcu. Chcą go wywłaszczyć na wsi z majątku. Teraz podczas wojny. Zrujnowany jest zupełnie. Rodzina nasza jest liczna, składa się z dziesięciu osób. Ja jestem najstarsza. Nie mam możności przyjścia z pomocą ojcu, lekcji dostać nie mogę i wciąż drżę, żeby nie wyeksmitowali ojca.

Podczas opowiadania tego przygryzała wciąż wargi, aby nie wybuchnąć płaczem.

Starzec kazał Basi zapisać wszystkie szczegóły, a gdy dziewczyny odchodziły odezwał się do różowiutkiej:

— Ech ty, panienko! Pieniędzmi, gdy potrzeba, pomogę. Więcej jednak niczem... Nie jesteś godna.

Potem zwrócił się do brunetki:

— Napisz dokładny spis nazwisk wszystkich, których wydalają, dostarcz mi do wieczora. O ile ci nie dogadza przyjść do mnie osobiście, opisz całą sprawę... Basia już mi opowie.

Po odejściu słuchaczek odezwał się:

— Ta różowiutka pogardza mną, ale się kłania. Mnie to wzrusza; tylko mi żal; taka młodziutka, a już zepsuta! Za to ta druga dorzeczna, głowę ma w porządku.

(D. c. n.)

Tydzień taniej sprzedaży

FIRANEK

Z. KILTYNOWICZ

MĄZOWIECKA 16.

Doktór Bychowski

zwiedzi zakłady Rockefellerowskie zagranicą

Magistrat stoł. m. Warszawy otrzymał pismo od Fundacji Rockfelera w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zapraszające do wydelegowania swego pełnomocnika, któryby odwiedził instytucje rockfelerowskie w Pradze Czeskiej, Wiedniu, Berlinie i Danji. Podróż ta ma na celu wprowadzenie w warszawskich miejskich instytucjach organizacji na wzór zakładów rockfelerowskich zagranicą.

Magistrat warszawski zaproszenie przyjął i postanowił wydelegować zagranicę ławnika d-ra Bychowskiego, przewodniczącego miejskiego urzędu zdrowia.

Racjonalna hodowla lnu

Rozwiąże kwestję bezrobocia na Kresach

premje dla plantatorów, międlarnie rządowe i kredyty dla międlarni prywatnych

W wyniku konferencji, która odbyła się kilka dni temu w sprawie uprawy i przeróbki lnu oraz handlu tym artykułem w Polsce Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przystępuje do usprawnienia tkackiego przemysłu ludowego, co wiąże się ściśle z rozwiązaniem sprawy zatrudnienia ludności wiejskiej na Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej.

Na konferencji podkreślono główne braki w tej dziedzinie, a mianowicie niski stan techniki produkcji, wywołany brakiem dobrych jednolitych nasion, jak również złą uprawą, ponadto nieracjonalną przeróbką słomy, odbywającą się w sposób dość prymitywny.

Wyrugowanie tych sposobów jest dość trudne, wobec ogólnej tendencji ludności z kresów sprzedawania raczej źle sprepa rowanego półfabrykatu niż surowca.

Obecnie Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przedsięweźmie szereg środków, umożliwiających wywóz towaru gotowego, odpowiadającego nietylko wymogom rynku wewnętrznego, ale również żądaniom odbiorców zagranicznych.

Produkty uboczne, które pozostaną przy racjonalnej obróbce słomy lnianej przerabiać się będzie na papier, substancje wybuchowe i t. p.

Ministerstwo Rolnictwa przeznacza 250 tysięcy złotych na budowę międlarń rządowych.

Zamierzone też jest premjowanie uprawy lnu w postaci udzielania siemienia wyborowego producentom tych okręgów, w których hodowla dotąd nie rozwinęła się szerzej.

Pozatem ma być zorganizowana druga stacja doświadczalna na terenie województw północnych. Za najlepszą uprawę lnu mają być na podstawie opinji wydanych przez specjalne komisje kwalifikacyjne, przyznawane premje pieniężne.

Specjalną uwagę zwrócono na rozwój szkolnictwa fachowego i instruktorstwa, propagandy odczytowej oraz organizowanie składów siemienia siewnego. Projektowane jest również udzielenie pożyczek lombardowych pod zastaw siemienia złożonego we wspomnianych składach.

Istniejące międlarnie zasilać się będzie kredytem celem umożliwienia im kontraktowania zasiewów, przez co usunięte będzie pośrednictwo drobnych handlarzy wiejskich.

Kiedy i ile można składać

Papiery państwowe jako wadja i kaucje

Ostatnie rozporządzenie ministra skarbu

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie p. ministra skarbu w sprawie określenia wysokości, do jakiej mogą być przyjmowane papiery wartościowe w roku 1928 przez władze i urzędy państwowe na wadja i kaucje, celem zabezpieczenia wszelkiego rodzaju umów i zaliczek wypłacanych na roboty i dostawy rządowe.

W kwestji składania wadjów i kaucji wydany był specjalny okólnik przez ministra skarbu, upoważniający osoby zainteresowane do składania wszelkich wartości już to w gotówce, już w papierach ze stałem oprocentowaniem w akcjach przedsiębiorstw wreszcie w wekslach i zapisach hipotecznych na nieruchomości i t. p.

Cennik papierów na okres r. b. zawiera zawiera następujące papiery wartościowe: 6 proc. pożyczka dolarowa z r. 1920, wartości nominalnej 100 dolarów — wartość depozytowa 600 zł., 5 proc. państwowa pożyczka konwersyjna z r. 1924 wartości nomin. zł. 100 — wartość depozytowa 50 zł., 8 proc. Listy Zastawne B. G. K. wart. nomin. 100 zł. w złocie — wartość depozytowa 120 zł. Akcje Banku Polskiego — wartość depozytowa zł. 100.

Papiery wartościowe przyjmowane jako wadja albo kaucje winny być zaopatrzone w bieżący kupon.

Urzędnicy państwowi będą otrzymywać

Zaliczki na uposażenia

Ze specjalnego funduszu

Ministerjum Skarbu w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa wydało następujące rozporządzenie o zaliczkach na uposażenia:

Bezprocentowe zaliczki na uposażenia przyznane funkcjonarjuszom państwowym, będą wypłacane ze specjalnego funduszu, pod nazwą „fundusz zaliczek na uposażenia", opartego na zasadach obrotowości. „Fundusz zaliczek na uposażenia" będzie tworzony stopniowo w ciągu 12-tu miesięcy do dyspozycji poszczególnych władz centralnych w Centralnej Kasie Państwowej, z kredytu wprowadzonego do budżetu zwyczajnego Ministerjum Skarbu na rok 1927—28.

Rozdział sum pomiędzy poszczególne władze centralne na „fundusz zaliczek na uposażenia" zarządzi Ministerjum Skarbu.

Wypłatę poszczególnym funkcjonarjuszom zaliczek na uposażenia zarządzać będzie odpowiednia władza, za pomocą asygnacji, zgodnie z przepisami rachunkowo - kasowemi. Zwroty zaliczek na uposażenia, wypłacanych z tego funduszu, wpłacać należy do kas skarbowych na wznowienie tego funduszu do dyspozycji tej władzy, która zaliczkę asygnowała.

W razie umorzenia zaliczki ze względu na niemożność jej ściągnięcia powinna właściwa władza przelać odpowiednie sumy z własnego budżetu.

nie

Znana od 100 lat ze swej dobroci na rynkach światowych herbata „Lyons'a" jest już do nabycia we wszystkich handlach kolonjalnych w całej Polsce.

STANISŁAW PIASECKI 26)

ZWIĄZEK BIAŁEJ TARCZY

POWIEŚĆ

— Nie może być! — wybuchnął Ryś. — Więc jednak...

— Czekaj, zaraz ci opowiem — mitygował go Pęczkowski. — Z ich rozmowy dowiedziałem się, że podejrzewają swego trzeciego towarzysza, którego między sobą nazywają „Młot" (mam wrażenie, iż jest to pseudonim) — o sprzeniewierzenie sumy, przeznaczonej na zrobienie podkopu. Od dłuższego bowiem czasu nie mogli się doprosić, by im pozwolił zobaczyć stan podkopu, a niedawno przestał im wypłacać gaże i pieniądze, niezbędne do eksperymentów chemicznych. Stawiali mu kilka terminów — bez skutku. W końcu, upewnieni, że Młot popełnił defraudację, zagrozili mu sądem partyjnym.

— To niesłychane! — krzyczał Kaliński. — Ale czy tylko prawda?

— Upewniłem się co do tego dokładnie. Od czasu, gdy pierwszy raz przypadkiem wpadliśmy na sposób rozwiązania języków naszym przyjemnym sąsiadom, powtarzamy eksperyment z kłódką codziennie, ze znakomitym rezultatem. Rozumiesz przecież, że afera defraudacyjna niesłychanie przejęła obu bolszewickich chemików. To też ledwo kłódka zawiśnie na naszych drzwiach, tylko o tem gadają.

— No i co? Mów, mów! Umieram z ciekawości — gorączkował się Ryś.

— A więc ten Młot, przyparty do muru, przyznał się, że pieniędzy nie ma (a było tam coś około 100 tysięcy złotych), że chwilowo je musiał wydać na cele związane z podkopem, których jednak bliżej określić nie chciał. Wyznaczył przytem sam termin, kiedy wyjawi tajemnicę i całą sumę odda towarzyszom do dyspozycji. Oczywiście, nikt z nich w „tajemnicze cele" nie wierzy. Jak podejrzewali Młota o defraudację, tak i podejrzewają...

— A na kiedy wyznaczył Młot termin?

— Na wczoraj wieczorem.

— No i...?

— Nie zjawił się. Co więcej, gdy dziś rano dwaj chemicy poszli go szukać w jego mieszkaniu, dowiedzieli się, że wczoraj wieczorem wyjechał nagle w niewiadomym kierunku. Nie wyobrażasz sobie, jacy byli wściekli.

— Ależ to wprost kinowa historia!

— Rozumiesz teraz, dlaczego rewizja nic nie znalazła w suterynie na Świętojańskiej. Ten przyjemniaczek Młot wziął flotę, ale nawet palcem nie kiwnął, by rzecz ruszyć z miejsca, pieniądze buchnął, i przyparty do muru — czmychnął... No, a ze stoma tysiączkami w kieszeni można się w taką mysią dziurę zaszyć, by zemsta oszukanych towarzyszów nie była groźna... Zwłaszcza, że panowie komuniści nie pójdą przecież do sądu dochodzić swych praw!

Kaliński był wprost oszołomiony opowieścią swego przyjaciela. Przed chwilą jeszcze z rozpaczą myślał o konieczności pójścia wieczorem do restauracji, gdzie Wojtowicz niewątpliwie używał by sobie na nim do woli z racji Drobniewskiego. Teraz sprawa przedstawiała się zupełnie inaczej! Któż tam by pamiętał o jakiejś drobnej oferze wyścigowej, gdy przyjdzie z sensacją wielką!

Widział już w myśli tytuły swej nowej pięcioszpaltówki: „Nieudany podkop komunistyczny pod Zamek Królewski. Główny organizator zamachu komunista Młot zdefraudował pieniądze i uciekł".

Rzucił się Pęczkowskiemu na szyję.

— Witku złoty! Nawet nie wiesz, jaką mi przysługę oddajesz tą wiadomością! Jakże ci mam dziękować... Nie puszczę cię teraz. Musisz pójść ze mną na kolację. Wypijemy trochę pod tego Młota!

— Ho, ho — mówił Pęczkowski, oswobadzając się z uścisków. — Widzę żeś jakiś spadek dostał.

— Wygrałem parę złotych na wyścigach — skromnie wytłumaczył się Ryś.

(D. c. n.)

KINO

PROGRAM KIN, na czwartek, dn. 22 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50). *„Królowa Półświatka"*.
COLOSSEUM (Nowy Świat 19). *„Huragan"*. W małej sali *„Chang"*.
FILHARMONJA (Jasna nr. 5). *„Król Królów"*.
MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). *„Wschód Słońca"*. Występy artystów.
MIEJSKI (Długa 25). *„Wieczna Miłość"*.
PAN (Nowy Świat 40, tel. 297-40). *„Dama w wagonie sypialnym"*.
ROCOCO (Nowy Świat 62). *„Tajemnica pięknej pani"*.
STYLOWY (Marszałkowska 112). *„Cyrk" Charlie Chaplina*.
SPLENDID (Galerja Luxemburga). *„Pocałunek w taksówce"*.
„URANJA" (Krak. Przedm. 66). *„Delfin Francji"*.
UCIECHA (Złota 72). *„Czarny Orzeł"*.
WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-90). *„Mała awanturnica"*.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Polonja Restituta"*.
CZARY (Chłodna 29). *„Casanova"*.

WOLA.

ITALIA (Wolska 23). *„Chang"*. Występy artystów.

RECITAL MUZYKI FRANCUSKIEJ W FILHARMONJI.

Ravel, Roussel, Schmitt, Honegger — oto nazwiska najwybitniejszych twórców muzycznych Francji współczesnej. Najcenniejsze utwory symfoniczne tych czterech kompozytorów usłyszymy na wielkim festiwalu muzyki francuskiej, który odbędzie się pod protektoratem p. Ministra Spr. Zagranicznych i Ambasadora Francji w piątek 30 b. m. w Filharmonji.

Utwory Ravel'a, Roussel'a i Schmitt'a poprowadzi dyrektor Emil Młynarski, zaś utwory Honegger'a poprowadzi sam mistrz, który specjalnie w tym celu przybywa do Warszawy.

POPOŁUDNIU i WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD ISĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY na piątek, dn. 23 b. m.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20—15.30. Przerwa. 15.30—15.55. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Cesarstwo i papiestwo" (Dział „Historja") — wygł. dr. Tadeusz Manteuffel. 15.55—16.20. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Piotr Skarga" (Dział „Literatura polska") — wygł. dr. Stanisław Furmanik. 16.20—16.40. Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki. 16.40—17.05. Lekcja języka angielskiego — p. Memmi Gardiner. 17.05—17.20. Przerwa. 17.20—17.45. Odczyt p. t. „Okrucieństwo człowieka" — wygł. prof. Marjan Zdziechowski. Transmisja z Wilna. 17.45—18.55. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry teatru „Perskie Oko" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 18.55—19.05. Przerwa. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy — oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15—19.30. Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.30—19.55. Odczyt p. t. „O leczeniu insuliną" (Dział „Hygjena i medycyna") — wygł. dr. Gustaw Szulc. 19.55—20.15. Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. W programie Oratorium „Mesiasz" Haendla. 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20—22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.00. Odczyt propagandowy działu „Radjotechnika" p. t. „Budowa wzmacniacza jednolampowego" — wygł. p. Stanisław Bukowski.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na czwartek, dn. 22 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).
Daje dziś *„Aidę"* z występem gościnnym p. Zdenki Zika i z p. Dygasem.
Jutro *„Tajemnica Zuzanny"* oraz balety *„Pulcinella"* i *„Czarodziejski flurant"*.
W sobotę, arcydzieło Wagnera, uroczyste misterium sceniczne *„Parsifal"*.

NARODOWY (Plac Teatralny).
Dziś i codziennie nowy dramat Krzywoszewskiego *„Walka"*.

LETNI (w Ogrodzie Saskim).
Dziś i dni następnych świetna komedja p. t. *„Nie ożenię się"* w znakomitej interpretacji całego zespołu z O. Leszczyńska, Zahorska, Gella, Borys - Pawińska, Różyckim, Orwidem i Kurnakowiczem na czele.

POLSKI (ulica Oboźna).
Gra do wtorku przyszłego tygodnia włącznie dowcipną, błyskotliwą komedję Shaw'a *„Człowiek i nadczłowiek"* z Adwentowiczem, Maszyńskim i Modzelewską w rolach głównych.
W niedzielę o godz. 3.30 po cenach zniżonych *„Juljusz Cezar"*.
W pełnych próbach pod kierunkiem reżysera Borowskiego *„Don Kiszot"* Miłaszewskiego.

MAŁY (gmach Filharmonji).
Dziś i codziennie komedja Kiedrzyńskiego *„Powrót do grzechu"* z Malicka, Węgierko, Stanisławskim i Grabowskim.
W niedzielę o 12-ej po cenach najniższych *„Świt, dzień i noc"*. O godz. 4-ej popołudniu po cenach zniżonych *„Moralność Pani Dulskiej"*.

REWJA NOWOŚCI.
Rewia p. t. *„Wszystko z miłości"* z udziałem pp.: Sokołowskiej, Szczawińskiego, Mierzejewskiego, Gierasieńskiego, Macherskiego i in.

MORSKIE OKO (Jasna 3).
Codziennie rewia p. t. *„Publiczność ma głos"*.

QUI PRO QUO
Dzisiaj po raz ostatni arcywesoła rewja *„Popatrz, popatrz"*, z udziałem całego zespołu. Jutro w piątek wobec generalnej próby przedstawienie zawieszone.
W sobotę premjera wielkiej rewji, w której na czele całego zespołu wystąpią po powrocie z urlopu pp. Hanka Ordonówna i Franciszek Jarossy.

CZERWONY AS. Marszałkowska 114.
Dziś powtórzenie premjery rewji p. t. *„Kat - Kat"*.

POPULARNY (Praga, Zygmuntowska).
Dziś sztuka B. Bakala *„Jak kapral Szczapa kochał Dziadka"*.

NOWOŚCI (Bielańska 5).
Dziś operetka *„Najpiękniejsza z kobiet"* z udziałem najlepszych artystów teatru Nowości. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

ZNICZ (Śniadeckich 5).
Dziś w czwartek *„Wesele"*, w piątek *„Sen nocy letniej"*, w sobotę premjera sztuki Bakala *„Więzień Magdeburga"*.

WESOŁA JAMA (Hoża 29).
Przegląd szlagierów *„Więc dowidzenia"* z udziałem pp. Haliny Zdanowskiej i Reny Janickiej.

MIGNON (Marszałkowska 81b).
Groteska w 10 obrazach p. t. *„Niech pan nie kręci"*.

CYRK (Ordynacka 1).
Dziś w cyrku program atrakcji i turniej walk zapaśniczych.

„GEORG DRALLE" WARSZAWA

Do jednej z bardzo poważnych placówek przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego w kraju zaliczyć należy firmę „GEOR DRALLE" w Warszawie, której produkcja z dnia na dzień potężnieje, zyskując uznanie konsumentów smakoszów wyrobów wytwornych, pozbawionych szumnej reklamy.

Wyroby fabryki „GEOR DRALLE" ze względu na swą prezencję, solidne opakowanie i zawartość najszlachetniejszych surowców, które w perfumerjach tworzą istną symfonję przecudnej woni, mogą zadowolić najwybredniejszy gust znawcy, a już harmonijna całość wypełnia ściśle przystosowanie wyrobów do potrzeb, dla których są przeznaczone. Wyroby „Georg Dralle" posiadając wyżej omawiane cenne walory, są w zapotrzebowaniu każdego domu, każdej rodziny, chcącej zaspokoić swój zmysł estetyczny, w połączeniu z korzyścią praktyczną.

Na szczególne wyróżnienie zasługuja z wyrobów „GEORG DRALLE" woda brzozowa, perfumy „Illusion" bez alkoholu oraz wiele innych specjalności tej firmy, które zyskały sobie ogólne uznanie.

„Don Kiszot"
W TEATRZE POLSKIM.

Najbliższą premjerą Teatru Polskiego będzie w przyszłym tygodniu komiczno - bohaterski „Don Kiszot" Miłaszewskiego. Sztuka składa się z jedenastu następujących obrazów: 1) Autodafe romansów, 2) Pasowanie na rycerza, 3) Wyzwolenie bandytów, 4) Rycerskie szały, 5) Księżniczka Mikomikona, 6) W klatce, 7) Zaklęcie Dulcynei, 8) Lot na skrzydlatym Szewilardzie, 9) Gubernator Baratarji, 10) Ostatnie spotkanie, 11) Powrót Don Kiszota.

Fantastyczne dekoracje i kostjumy wykonał Karol Frycz. Reżyser K. Borowski opracował imponujący całokształt przedstawienia z udziałem 35 artystów i tłumu statystów w grupach komicznych, przy udziale zespołu tanecznego T. Wysockiej. Ilustracja muzyczna Maklakiewicza. Don Kiszotem będzie M. Maszyński, Sanczem Pansą — B. Samborski.

KONCERT NA POGOTOWIE RATUNKOWE.

Dziś odbędzie się w Filharmonji pod protektoratem p. prezydenta miasta inż. Słomińskiego koncert na rzecz fundacji samochodów sanitarnych dla Pogotowia Ratunkowego.

Koncert wypełnią po raz pierwszy w Warszawie trzej bracia Gimpel razem (Bronisław — skrzypce, Jakób— fortepian i Karol — akompanjament).

W programie utwory Tartini'ego, Wieniawskiego, Brahmsa, Mozarta, Liszta i Francka.

TANCERKA WIEDEŃSKA W SALI KONSERWATORJUM.

Młoda, utalentowana tancerka wiedeńska Elisabeth Lesrner da się poznać Warszawie w sali Konserwatorjum dziś dn. 23 b. m. w tańcach charakterystycznych, plastycznych i karykaturach tanecznych. Ilustracja muzyczna w rękach kapelmistrza Kehldorfera. Muzyka Mozarta, Straussa, Chopina, Bacha i in.

Z FILHARMONJI.

Słynne arcydzieło muzyki oratoryjnej „Mesjasz" Haendla wykonane będzie po raz pierwszy w Warszawie w Filharmonji w nadchodzący piątek. Wykonawcami będą: orkiestra filharmoniczna, chór wydziału nauczycielskiego i Polska kapela ludowa, oraz soliści w osobach pp. Zbońskiej - Ruszkowskiej, Leskiej, Dobosza i Wragi. Dyryguje prof. Stanisław Kazuro.

Niedzielny poranek w Filharmonji poświęcony będzie muzyce skandynawskiej. Solistami będą Jan i Leopold bracia Dworakowscy (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (fortepian).

Z „LUTNI".

W niedzielę 25 marca o godzinie 3-ej popołudniu na koncercie w Filharmonji wykonane będzie arcydzieło Stanisława Moniuszki „Widma", ilustrujące muzycznie sceny liryczne z poematu Adama Mickiewicza „Dziady", przy udziale solistów, chórów: „Lutni" i „Akademickiego" oraz orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Piotra Maszyńskiego.

Koncert poprzedzi prelekcja profesora Stanisława Niewiadomskiego o powstaniu „Widm" Moniuszki.

TRUPA WILEŃSKA W WARSZAWIE.

Zespół artystów wileńskich rozpoczyna swą działalność w teatrze Elizeum, Karowa 18 (dawny Nietoperz).

Jako pierwsza ukaże się w czwartek 22 b. m. sztuka Dymowa p. t. „Piewca swej niedoli", poczem pójdzie „Pokusa" Pregera.

RECITAL BOLESŁAWA WOJTOWICZA.

Świetny młody pianista Bolesław Wojtowicz daje swój recital w sali Konserwatorjum w sobotę dn. 31 b.m. Utalentowany ten artysta osiągnął ostatnio nieprzeciętne sukcesy na koncertach swoich na Łotwie.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW - BILANSISTÓW.

Zorganizowany w r. ub. „POLSKI ZWIĄZEK BUCHALTERÓW - BILANSISTÓW i ich Pomocników w m. st. Warszawie" (Nowowiejska 32) przystąpił do wydawania organu własnego p. t. „Buchalter Polski", którego pierwszy numer (marcowy) pod redakcją Prezesa Związku p. Antoniego Szyllera wyszedł z druku.

Prowadzony od szeregu tygodni cykl poniedziałkowych wieczorów dyskusyjnych poświęconych „kalkulacji kosztów własnych w przemyśle" wzbudził wielkie zainteresowanie nie tylko pośród buchalterów, lecz i w sferach gospodarczych, wobec czego Związek przystąpi do organizacji odpowiedniego wydziału, zajmującego się naukowem zagadnieniem i rozwiązywaniem tak doniosłej dla życia gospodarczego sprawy.

W ciągu ostatnich tygodni odbył się w Związku szereg konferencji przedstawicieli wszystkich organizacyj buchalterów w Warszawie dla opracowania taksy za prace buchalterów - rzeczoznawców.

Jak i dlaczego przemieniło się

„Perskie Oko" w „Morskie Oko"

Przed kilku dniami donieśliśmy o skandalu, jaki się stał za kulisami teatru „Nowe Perskie Oko".

Mianowicie dyrekcja „Perskiego Oka" zarzuciła artyście tegoż teatru p. Jerzemu Borońskiemu ni mniej ni więcej, jak... pobieranie od niej łapówki za donoszenie o sprawach wewnętrznych Związku Artystów Scen Polskich. Sprawa ta powstała w związku z pretensjami dawnych właścicieli, których rzecznikiem był p. Boroński, o odszkodowanie za używanie nazwy „Perskie Oko" przez dyrekcję „Nowego Perskiego Oka". Tem się tłomaczy nagła zmiana nazwy teatru na „Morskie Oko".

Równocześnie dyrekcja teatru rozwiązała kontrakt z p. Borońskim, uważając sprawę za wyczerpaną. P. Boroński jednak odwołał się do Sądu związkowego, który po szczegółowem zbadaniu sprawy wydał wyrok treści następującej:

Sąd Koleżeński na posiedzeniu w dniu 16 b. m. w składzie osób: Przewodniczący kol. Helena Zbońska - Ruszkowska, Członek Sądu kol. Józef Chmieliński, oraz Sekretarz kol. Karol Borowski, przy współudziale Referenta Spraw Spornych i Dyscyplinarnych Zarządu Głównego ZASP kol. Jana Pawłowskiego i Radcy Prawnego Mecenasa Jerzego Wronckiego, po rozpatrzeniu sprawy na jednostronną prośbę kol. Jerzego Borońskiego o rehabilitację koleżeńską, zważywszy, że:

1) zarzuty wysunięte przez pp. Trejmana i Łaszewskiego nie znalazły żadnego potwierdzenia w postępowaniu dowodowem, przeciwnie raczej, z okoliczności sprawy Sąd Koleżeński doszedł do przekonania, iż p. Boroński został od pierwszych prac przy organizowaniu teatru pokrzywdzony materjalnie i moralnie przez Dyrekcję Teatru.

2) w stosunku do p. Borońskiego stosowano cały czas metody mające na celu zmuszenie go do ustąpienia z teatru i z przewodnictwa Filji,

3) stosunek Dyrekcji do p. Borońskiego Sąd uznaje za niedopuszczalny i uważa za wskazane, aby Zarząd Główny przyjął pod uwagę wyrok niniejszy przy wydawaniu konwencji na sezon 1928/29,

4) że wreszcie dotychczasowa działalność J. Borońskiego w organizacji przez szereg lat wogóle, a w ostatnim roku w szczególności, zgodnie z zeznaniami świadków jest nieposzlakowaną, że zatem niema żadnych podstaw do dawania wiary zarzutom niczem nie popartym,

postanawia:

uznać zarzuty stawiane przez Dyrekcję za bezpodstawne, oraz uznać kol. J. Borońskiego za całkowicie zrehabilitowanego.

(—) *Karol Borowski*
(—) *Helena Zbońska-Ruszkowska.*

Wyrok ten chyba nie wymaga komentarzy.

Teatr w krótkim czasie zdobył sobie popularność dzięki umiejętnej pracy kierownictwa artystycznego i ofiarnemu wysiłkowi doskonałego zespołu. Tembardziej napiętnowania godne są metody postępowania ludzi, którzy ze śmiesznie nikłym kapitałem założyli teatr i zarabiając dzięki pracy artystów wielkie sumy, zamiast wdzięczności, obrzucają ich kalumnjami.

GIMNASTYKA DLA KOBIET.

Sekcja Kobieca Klubu Sportowego „Orzeł Biały" zorganizowała lekcje gimnastyki pod kierunkiem przewodniczącej Sekcji, p. E. Dziewulskiej. Lekcje te odbywają się we wtorki i piątki od 7 — 8 wiecz., w gimn. im. Żmichowskiej przy ul. Mokotowskiej 61. Zgłoszenia przyjmuje p. E. Dziewulska, tel. 286-00, między 9—10 rano.

Film o niesamowitem założeniu

„Alraune" Ewersa na ekranie

Brygida Helm o sobie i o Alraune

Mając zaledwie 16 lat, opuściłam dom, by wstąpić do szkoły Fryderyka Langa. Lang bardzo zainteresował się mną, lecz rolę dostałam nie tak znów z miejsca. Przeszło pół roku niemożliwie dłużącego się oczekiwania, w czasie którego nauczyłam się charakteryzować i przechodziłam przez nieskończone zdjęcia próbne. Ostatecznie jednak Lang wyraził swe zadowolenie i dał mi rolę Marji w „Metropolis". „Dobrą" Marję — muszę wyznać — grałam z o wiele mniej szem przejęciem się i o wiele mniej chętnie niż „złą". Rolę „sztucznego człowieka" grałam instynktownie i byłam zadowoloną ze swej gry. Drugim moim obrazem był film „Am Rande der Welt". Nie wiem czy bardziej mi odpowiadają role skomplikowanych kobiet, — wiem tylko, że nigdy nie byłam tak zadowoloną z żadnej swej roli, jak z roli Alrauny w filmie Galeena.

Rolę tę proponowano mi jeszcze za czasów mego pobytu w Paryżu z reżyserem Pabstem, z którym nakręcaliśmy tam pewne sceny do „Miłości Jeanny Ney". Z początku odmówiłam: wydała mi się rola ta zbyt odpowiedzialną. Ale od tej chwili postać Alrauny nie opuszczała mnie ani na chwilę i nieodstępnie szła ulicami Paryża. Na powtórne zaproszenie dyrektora Schonfelda z „Amafilm" pospieszyłam do Szwarcwaldu, przeczytałam scenarjusz i — podpisałam umowę.

Zdjęcia do „Alrauny" zostały niedawno ukończone. „Odkryłam" Alraunę dzięki pomocy Galeena — tę dziwną postać, stworzoną rękoma człowieka, i choć obciążoną strasznem dziedzictwem swych rodziców — wisielca i prostytutki — jednakże niezwyciężenie piękną i kusicielską, kierującą losem i przytem jak gdyby wymykającą się jego tragicznej potędze.

Sądzę, że spotkam się jako „Alraune" z bardzo przychylnem przyjęciem, — gdyż była to rola, która specjalnie odpowiadała mym zainteresowaniom. Reżyser mój, Henryk Galeen mistrzowsko potrafił wydobyć ze mnie właściwą głębię tej postaci — a operator, któremu tak wiele zawdzięczam ekspresji — przeszedł w filmie tym samego siebie.

Niebywały rozwój lotnictwa wróży

Przyszłość ludzkości w przestworzach

Loty dzienne i nocne. — Komunikacja transoceaniczna. — Samolot zbawcą tysięcy ludzi. — Metal czy żelazo. — Na rozstajnej drodze

Powoli lecz niezawodnie rzesze najbardziej nieprzychylnych dla lotnictwa sceptyków rozpoczynają nabierać przekonania dla tej najnowszej i najwygodniejszej komunikacji. „Pan X. poleciał dziś do Lwowa", — „Pani J. przed chwilą przyleciała z Poznania, — są to definicje już utarte i coraz bardziej rozpowszechnione.

Postęp techniki lotniczej, podnoszący do maximum bezpieczeństwo lotów komunikacyjnych umożliwił już wprowadzenie połączeń nocnych, ogromnie doniosłych na wielkich międzynarodowych szlakach powietrznych.

Ostatnio, przy okazji otwarcia targów Lipskich, został oddany do użytku publicznego na linji Berlin — Halle — Lipsk aparat G. 31, specjalnie wybudowany przez zakłady Junkersa dla lotów nocnych. Unoszący na pokładzie poza pilotem mechanikiem, radjotelegrafistą i kelnerem — 15 podróżnych, — potężny ten trzysilnikowy samolot posiada w kabinie sześć wygodnie urządzonych łóżek.

Te same zakłady Junkersa projektują obecnie olbrzyma powietrznego, obliczonego na 100 pasażerów. Aparat ten ma być przeznaczony do kursowania na linji transatlantyckiej. Ma to być olbrzymich wymiarów metalowy jednopłatowiec, mieszczący kabiny i zbiorniki wewnątrz tego, odpowiednio grubego płatu.

Wprawdzie dotychczas w kierunku zachodnim żaden samolot dotąd nie przebył oceanu, wszak że zorganizowanie komunikacji transoceanicznej jest w teorji traktowane zupełnie poważnie i rzeczowo.

Dotychczas jednak Atlantyk zazdrośnie broni się przed zaborczością ludzką, śmierć niosąc odważnym pilotom, porywającym się na wiekopomny czyn.

Często dzięki temu padają zarzuty pod adresem lotnictwa, pochłaniające jakoby niepotrzebne ofiary ludzkie.

Jest to nieprawda.

Lotnictwo z naddatkiem zrekompensowało pochłonięte ofiary.

Mowa o lotnictwie sanitarnem które w przeciągu ubiegłego dziesięciolecia oddało ludzkości olbrzymiej wagi usługi.

Pierwszy raz na szerszą skalę zastosowali francuzi lotnictwo do celów sanitarnych podczas wielkiej wojny na Bliskim Wschodzie. Wówczas z pustyni Syryjskiej dostarczono samolotami do szpitala w Aleppo 80 ciężko rannych. Nie wytrzymaliby oni w żadnym wypadku pięciodniowego transportu po bezdrożach rozpalonej pustyni. Transport samolotami trwał zaledwie cztery godziny i poza ulgą w postaci przyjemnego chłodu w przestworzach większość rannych uratował.

Podczas wojny z powstańcami w Marokku, francuskie samoloty przewiozły z pustyni do szpitali ogółem 2.800 ciężko rannych i chorych. Lekarze twierdzą, że w danym wypadku samoloty ocaliły conajmniej dwa tysiące istnień ludzkich.

Nowoczesna technika budowy samolotów zmierza ku udoskonaleniu tego typu samolotów. Za wzór samolotu sanitarnego może służyć wybudowany przez zakłady Caproni w Medjolanie dwupłatowiec typu 80. Zaopatrzony w dwa silniki po 380 koni, doskonale stabilizowany, samolot ten przy szybkości 170 kilometrów na godzinę nietylko zapewnia rannym zupełny komfort, lecz umożliwia nawet dokonywania podczas lotu mniej skomplikowanych operacji chirurgicznych. Urządzona zgodnie z wymaganiami hygjeny kabina mieści sześć wygodnych łóżek dla ciężko rannych i cztery miejsca siedzące dla lżej rannych.

Samoloty te budowane są narazie jedynie z rur metalowych, krytych płótnem, wszakże w przyszłości jest przewidziane zastosowanie całkowitej konstrukcji metalowej.

Inaczej dzieje się w Polsce. Wprawdzie metalowe Junkersy mimo wysokiej ceny nabycia wykazały olbrzymią praktyczność w eksploatacji. Jednakże Ministerstwo Komunikacji, jeśli wierzyć obiegającym pogłoskom nabywa licencję na budowę w Polsce samolotów komunikacyjnych krytych płótnem typu Fokker. Jakiemi względami kierowało się w danym wypadku Ministerstwo—niewiadomo. Stwierdzić jedynie należy że pięcioletnie doświadczenie z maszynami metalowemi, które kosztowało Skarb Państwa wielkie pieniądze, mimo oczywiście dodatnich wyników zostało zignorowane i w niedalekiej przyszłości być może lotnictwo komunikacyjne stanie się znowu sportem dla amatorów silnych wrażeń.

Jak przed dziesięciu laty...

t. k.

Uczmy się bawiąc

Co? Kto? Jak?

Łamigłówki

Poniższe 40 pytań wprawi niejednego w kłopot. Ale ile zadowolenia sprawi odpowiedzieć na nie?

13. Łamigłówki.

1) Kto odkrył i kto założył Zakopane?

2) Które wódki mają nazwy od zakonów?

3) Co to jest rosa?

4) Które filmy komiczne wywarły na całym świecie wielkie wrażenie?

5) Kim byłby chciał być Aleksander Wielki, gdyby nie był Aleksandrem Wielkim?

6) Jaki pisarz urodził się w Sanoku?

7) Kiedy zakwita paproć?

8) Kto głosił maksymę, że własność jest kradzieżą?

9) Co oznacza czerwony trójkąt na tylnym błotniku samochodów?

10) Kto to jest Grasia Deledda?

11) Skąd bierze się przesąd że 13 osób nie powinno zasiadać do stołu?

12) Czyj utwór poetycki zaczyna się od słów: „Na Anioł Pański biją dzwony"?

13) Co to jest kokon?

14) Skąd nazwa „łzy krokodylowe"?

15) Jaka część ludności ziemi zawierają Chiny?

16) Jakie znaczenie miał Kamieniec Podolski dla Polski?

17) Co to jest tors?

18) Który utwór symfoniczny kończy się śpiewem chóralnym?

19) Kogo nazywali Grecy barbarzyńcami?

20) Jaką formę rządu mają obecnie Węgry?

21) Ile jest czynnych wulkanów w Europie?

22) Skąd się wzięła nazwa „podłotek"?

23) Jakie dzieło epokowe stworzyła Marja Konopnicka?

24) Co to jest sferofon?

25) Dlaczego kula żelazna o wadze 15 dekagr. wrzucona do wody, natychmiast tonie, podczas gdy kłoda drzewna wagi kilkuset kilogramów utrzymuje się na powierzchni?

26) Ile Żydów jest w przybliżeniu na świecie?

27) Co to jest S. H. S.?

28) Jak się nazywają ostatnie trzy pozycje w szachach?

29) Które miasto w dawnej Polsce było ośrodkiem handlu zbożem?

30) Co to jest mimikri?

31) Jaka jest najdłuższa rzeka w Europie?

32) Co to jest dzielność motoru i czem się ją mierzy?

33) Kto to jest Leon Płoszowski?

34) Co to jest mauzoleum?

35) Kto pierwszy rozkuł obłąkanych?

36) Która roślina ma największe liście?

37) Skąd pochodzi słowo „niebezpieczny wiek."?

38) Jak się nazywają istoty żyjące niedostrzegalne gołem okiem?

39) Kto to był Siemiradzki?

40) Jakie znaczenie miał św. Franciszek z Asyżu w historji rozwoju malarstwa?

Jak w bajce...

Ślub byłego maharadży Indoru

z amerykanką

zadziwił niebywałym przepychem zaproszonych gości

Zapowiedziany ślub bogatej amerykanki z Kalifornji, panny Miller, z b. maharadżą Indoru, odbył się niedawno. Panna młoda musiała uprzednio odbyć szereg obrzędów, mających zaświadczyć, **że zrywa ona w zupełności ze światem chrześcijańskim i staje się hinduską** z wiary i poglądu na świat.

Uroczystość odbyła się w Barwaha, w pobliżu Indoru, z iście wschodnim przepychem. Panna młoda, teraz już nie Nancy Miller, lecz Devi Szarmisleb tabai, musiała zimną wziąć kąpiel, poczem **przywdziała wspaniałe szaty chinduskie**, ozdobione bezcennemi koronkami **a na czoło włożyła przebogatą girlandę z djamentów i pereł.**

Orszak ślubny, przybrany wspaniale, udał się na miejsce obrzędu bardzo licznie. Drogę do świątyni odbyto na słoniach i wielbłądach, które były przybrane w kosztowne czapraki.

Uczta weselna, odbyta 17-go marca, zrgomadziła ni mniej, ni więcej, tylko **12 tysięcy osób.** Stanowiła ona niejako zakończenie tych wszystkich wspaniałości, nieodłącznych z ceremoniałem ślubu u władców hinduskich.

Zostawszy już żoną maharadży, panna młoda przybyła na tę ucztę, mając na głowie **wspaniałe klejnoty łącznej wartości 350 tysięcy funtów (około 16 miljonów złotych).** Młodzi małżonkowie zamieszkują w pałacu Darja - Mahal, niedaleko Barwaha, który **wzniesiono kosztem 900 tysięcy funtów (około 40 milionów złotych).** Sala tronowa tej siedziby i inne apartamenty są ściśle wzorowane na sali tronowej w Wersalu i pałacu Petit Trianon.

B. maharadża Indoru uważany jest za człowieka ogromnie bogatego, **majątek jego oceniają na 10 miljonów funtów (około 450 miljonów złotych).**

Panna Miller należy do bogatej rodziny kalifornijskiej, poznała ona obecnego swego męża w Lucernie (Szwajcarja), gdzie odbywała studja nad filozofją i religją hinduską.

Po pobycie w Indjach, który nie będzie zbyt długotrwały, oboje wybierają się do Europy, gdzie młoda małżonka ma się poddać operacji ślepej kiszki.

Podobno **dwie inne żony b. maharadży** (hindusi nie są przeciwnikami wielożeństwa) zgodziły się na jego ślub z amerykanką. Ciekawą jest tylko rzeczą, czy ta kobieta, właśnie dlatego, że jest amerykanką, łatwo pogodzi się z tą okolicznością, **że będzie musiała dzielić męża z innemi kobietami,** które w myśl obyczajów w Indjach, mają do niego takie samo prawo?

Dług wdzięczności

Teatr m. we Lwowie spłacił w tym sezonie dawno ciążący dług wobec twórczości Wyspiańskiego wystawiając nigdy w tym mieście dotąd niegrane „Wyzwolenie", Konrada odtwarzał Jul. Osterwa, który co pewien czas przyjeżdża do Lwowa. Reżyserował dyr. T. Trzciński.

Fotografja nasza przedstawia J. Osterwę i dyr. Trzcińskiego po skończonej premjerze.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., komunikaty — 1 zł. pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 5-szpalt.) — 40 gr drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

REDAKCJE I BIURA **Lublin**, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. **Kraków,** Wolska 14
Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 **Poznań**, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308. **Białystok,** Kilińskiego 25, tel. 10-23
Koło, ul. 3-maja Nr. 1, **Suwałki**, Kościuszki 81, tel. 68. **Wilno**, Mostowa 9. **Ostrów** Wlkp, Wrocławska 13, tel. 88. **Kalisz**, Al. Józefiny 7, tel. 109

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33, tel 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

Nominacja wice prezydenta m. Grodna jest przesądzona

Bezskuteczna interwencja u p. Wojewody

Jak wiadomo, wobec tego, że Rada Miejska w Grodnie — jak o tem kilkakrotnie donosiliśmy — nie mogła dojść do porozumienia, co do wyboru wice prezydenta, Wojewoda Białostocki p. Kirst, po upływie 6-tygodniowego terminu mianował na to stanowisko b. posła na Sejm p. Kazimierza Łoszkiewicza.

Tymczasem wszystkie grupy w Radzie Miejskiej w Grodnie doszły do porozumienia, następującego, by stanowiska wice prezydenta i jednego ławnika, oddać grupom mniejszościowym, zaś stanowiska dwu ławników obsadzić polakami. W wyniku porozumienia w dniu wczorajszym do p. Wojewody Białostockiego przybyli przedstawiciele miasta Grodna w osobach p. prezydenta m. Grodna, Rogalewicza oraz reprezentantów frakcji polskiej i mniejszościowych, którzy interwenjowali w sprawie wyznaczenia przez p. Wojewodę ponownego terminu wyborów na vice prezydenta i ławników. P. Wojewoda który przyjął delegację w obecności Naczelnika Wydz. Samorządowego p. Gałasiewicza prośbie odmówił, komunikując, iż wraz z nominacją wice prezydenta, funkcje Magistratu przekazał Prezydjum miasta.

Jednocześnie p. Wojewoda zaznaczył, że żadnych postulatów poszczególnych grup narodowościowych, czy wyznaniowych Rady Miejskiej, nie będzie rozpatrywał, ponieważ Rada Miejska jako całość winna dbać o interesy gospodarcze całego miasta i w działalności swej nie może się kierować względami natury politycznej lub wyznaniowej.

Następnie p. Wojewoda zwrócił uwagę, na zbyt długo trwającą zwłokę przy uchwaleniu budżetu na rok bieżący i jeśli Rada Miejska, w dalszym ciągu będzie działała w sposób podobny, to wyciągnie z tego daleko idące konsekwencje.

Kto rozpoczyna przemysł, winien do 1 maja donieść o tem staroście

Jak wiadomo w dniu 1 maja zaczynają na terenie całej Polski działać Izby Przemysłowe.

W związku z tem niebawem zostaną podane do powszechnej wiadomości obwieszczenie z którego podajemy najważniejsze ustępy.

W myśl obwieszczenia każdy, kto rozpoczyna, lub prowadzi przemysł ze stałą siedzibą bez potwierdzenia zgłoszenia, lub karty rzemieślniczej, winien do 1 maja donieść pisemnie, o tem do władzy przemysłowej I instancji t. j. Staroście, celem otrzymania, karty rzemieślniczej, lub potwierdzenia zgłoszenia.

W zgłoszeniu należy podać imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania, rodzaj przemysłu, miejsce wykonywania przemysłu, firmę.

Aby otrzymać zezwolenie należy wraz ze zgłoszeniem wykazać zawodowe uzdolnienie za dowód służą, świadectwa cechowe, odbytej praktyki i t. d. lub, stwierdzenie przez Urząd gminny, że petent uprawiał dane rzemiosło przed wejściem w życie „prawa przemysłowego" i świadectwo przemysłowe za rok 1927 lub zaświadczenie wydane przez Urząd Gminny, że dana osoba, bezpośrednio przed zgłoszeniem przez lat 5. Winni przekroczenia obowiązujących przepisów, będą ukarani grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 14 dni.

Z Rady Miejskiej

Sprawozdanie z Komisji Finansowo-Budżetowej

Kiedy szkoły żydowskie będą upaństwowione?

(Ciąg dalszy)

Przez zredukowanie zbyt licznego personelu nauczycielskiego w szkołach żydowskich można zaoszczędzić 172.800 zł. Zasadniczym typem szkolnictwa niższego jest publiczna szkoła powszechna, do których uczęszcza 4509 dzieci różnych wyznań i narodowości i frekwencja stale wzrasta tembardziej, że żadnych ograniczeń w przyjmowaniu do szkół powszechnych obywateli innych wyznań nie stosują się.

Następnie p. Prorwicz odczytuje pismo Inspektora Szkolnego, z którego wynika, że **szkoły żydowskie mają inną organizację, niż publiczne szkoły powszechne i dlatego nie mają praw przyznanych tym ostatnim;** ilość nauczycieli jest w nich zbyt wielka; **szkoły żydowskie powinny zaopatrzyć się w odpowiednie lokale**, utrzymywać **wykwalifikowanych nauczycieli i wogóle dostosować swoją organizację do organizacji szkół powszechnych i wtedy dopiero mogą ubiegać się o upaństwowienie**. W końcu p. Prorwicz podkreśla, za należy przedewszystkiem zażądać od szkół żydowskich wyliczenia się z subsydjów dotychczasowych i od tego uzależnić wypłatę dalszych subsydjów. P. Kacnelson zwraca uwagę, że szkoły żydowskie zasługują na subsydja bo uczęszczanie do nich jest uważane za spełnienie obowiązku powszechnego nauczania; państwo te szkoły uznaje, należy więc je popierać; co do rozrzutnej gospodarki i nadmiernej ilości nauczycieli, to udzielone przez Magistrat subsydja stanowią stosunek procentowy do wydatków gospodarczych szkół powszechnych, przeto więc dla Magistratu ilość nauczycieli jest obojętna" i żądanie kontroli nieuzasadnione. Następnie p. Waks twierdzi, że szkoły żydowskie należy zrównać ze szkołami powszechnemi, zwłaszcza pod względem subsydjów, bo są one niezbędne dla ludności. Wreszcie p. Waks podnosi, że Inspektor Szkolny przy lustracji szkół żydowskich mówił inaszej, niż w odczytanem przez p. Prorwicza piśmie. Dzieci swoich żydzi nie chcą posyłać do szkół polskich, gdyż prowadzi to do asymilacji ludności żydowskiej. P. Flomenbaum przyłączył się do wywodów p. Waksa i zaznaczył, że zarzuty skierowene przeciw szkołom żydowskim są nieuzasadnione i zmierzają do zupełnego zniesienia tych szkół i asymilacji ludności żydowskiej; język polski jest gorzej opanowany przez uczniów szkół żydowskich, niż szkół polskich, bo nie jest językiem wykładowym; program jednak szkół żydowskich, odpowiada programowi szkół polskich.

d. c. n.

O wygląd miasta

W swoim czasie Min. Spraw Wewnętrznych, wydało zarządzenie co do racjonalnego zadzewienia i utrzymania czystości. Ponieważ akcja ta, z powodu nastania mrozów została wstrzymana, obecnie Władze Administracyjne przystąpią w najbliższym czasie do dalszego zrealizowania tego rozporządzenia.

Ograniczenia w sprawie kwest

Urząd Wojewódzki polecił Starostom zawiadomić wszystkie instytucje społeczne, których siedziby znajdują się na terenie powiatu, że ze względu na wielką ilość instytucji społecznych w Białymstoku, oraz ze względu na ograniczenia, które zostały wprowadzone w Białymstoku, dotyczące sprawy kwestowania, kwestarze przybywający z prowincji do Białegostoku, nie będą mogli liczyć na uzyskanie w Starostwie zezwolenia na przeprowadzenie kwesty w Białymstoku.

Wóz pod pociągiem

Onegdaj pociąg pośpieszny № 704 na przejeździe kolejowym Waliły, najechał na furmankę powożoną przez Adama Cichowskiego, który odniosł złamanie lewej ręki.

Pożar

We wsi Zółki gm. Choroszcz w zagrodzie Aleksandry Rajeckiej, nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar wczasie którego, spłonął dom mieszkalny, stodoła i chlew.

Straty wynoszą około 2,000 zł.

Popierajcie L.O.P.P.

Napad rabunkowy czy nieszczęśliwy wypadek

Tajemniczy osobnik na torze

W nocy z dnia 21 na 22 bm. około godz. 5-ej rano, na torze kolejowym pomiędzy stacjami Białystok a Czarna Wieś znaleziono nieprzytomnego mężczyznę, z ciężką raną głowy. Przy znalezionym osobniku nie znaleziono żadnych papierów, któreby stwierdzili jego tożsamość. Przywieziony do szpitala Żydowskiego dotychczas przytomności nie odzyskał.

W Białymstoku powstanie Przychodnia Przeciwjagliczna

Jak się dowiadujemy, na skutek interwencji Urzędu Wojewódzkiego Departament Służby Zdrowia udzielił zapomogę w wysokości 1500 zł. na urządzenie przychodni przeciwjaglicznej w Białymstoku. Urządzeniem tej przychodni zajmie się Tow. „Toz" pod kierownictwem władz samorządowych.

10-letni jubileusz Żydowskiego ruchu sportowego w Białymstoku

W związku z przypadającym w roku bieżącym dziesięcioleciem żydowskiego ruchu sportowego w Białymstoku, oraz z okazji pięciolecia istnienia Żydowskiego Klubu Sportowego odbędzie się wkrótce staraniem Ż.K.S. uroczysty obchód jubileuszowy, połączony z szeregiem wielkich imprez sportowych. W obchodzie wezmą udział wszystkie żydowskie organizacje sportowe województwa białostockiego. Przewidywany jest zlot tak obecnie czynnych jak i dawniejszych sportowców miejskich.

Organizacją obchodu zajmuje się specjalna Komisja Żydowskiego Klubu Sportowego.

Nagrodzona złotemi medalami i krzyżem honorowym
PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA
UBRANIA CYWILNEGO, WOJSKOWEGO I DUCHOWNEGO
cechowego mistrza
MICHAŁA MALINOWSKIEGO
przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów
Posiada u siebie duży wybor materjałów krajowych i zagranicznych na sezon wiosenny.
Zakład posiada pierwszorzędnego krojczego.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 16.
Obstalunki wykonują się sumiennie i punktualnie
NA RATY. — Po cenach przystępnych

„APOLLO"
PREMJERA
Początek 6, 8³⁰, 10 wiecz.
Powojenna amoralność młodzieży wielkomiejskiej i niezdrowa ciekawość na polu erotycznem, wywołuje rozkwit spelunek, w których za pieniądze kupuje się ciało i duszę kobiety ze zgnilizną czasu walczą szlachetne, drgające prawdą życiową, założenia arcyfilmu p. t.
„GIEŁDA MIŁOŚCI".
GIEŁDA MIŁOŚCI
(ŻYWI PAJACE)
Wizerunek obyczajowy współcz. epoki powojennej
W ROLACH GŁÓWNYCH
IGO SYM POLSKI VALENTINO
NINA VANNA, VERA SALVOTTI
i MARLENA DIETRICH.

Redakcja i Administracja ul. Kilińskiego 25 tel. 10-23. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.
WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscowa 5.50.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajne połowa szpalty redakcyjnej 30 gr., drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydawca i redaktor odpowiedzialny Kazimierz Czernecki. Drukarnia „POLONIA" Białystok, Kilińskiego 9, tel. 10-61.